Nr. 188. We Lwowie Sobota dnia 18. Sierpnia 1877. Rok X.

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie ... marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3 naprzeciw hotelu Zorża we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, B. Mosse, Rotter i Spół. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Zaczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Upraszamy szanownych prenumeratorów, których abonament kończy się z dniem 15. sierpnia, aby raczyli jak najspieszniej uiścić przedpłatę, gdyż administracja nie mogłaby nadesłać później numerów brakujących.

Nowy Sejm — stary Sejm.

C. k. Prokuratorja skonfiskowała.

Adres sejmowy i ck. żandarmerja.

Komarno 16. sierpnia.

Obywatele miasta Komarna i okolicy przesłali na ręce swojego posła Henryka Janki petycję do Sejmu krajowego o uchwalenie adresu do korony, wyrażającego przekonania ludności polskiej wobec sprawy wschodniej. Zbierający podpisy na tej petycji w Tuligłowach natrafił tamże na opozycję ze strony c. k. żandarmerji; a gdy bliskiem jest przypuszczenie, że interwencja ta c. k. żandarmerji musiała nastąpić za wiedzą i wolą c. k. władzy politycznej, przeto dobrzeby było, gdyby nasz szanowny poseł zechciał się poinformować w drodze interpelacji, czyli to naruszenie prawa konstytucyjnego nastąpiło w skutek zlecenia c. k. władzy lub czy jest wynikiem samoistnego działania c. k. żandarmerji.

Już to przyznać potrzeba, że postępowanie niektórych organów w Galicji od niejakiego czasu tchnie bardzo belagerungszustandem, a nigdzie neutralność przychylna dla Moskwy nie objawia się tak gruntownie jak u nas, osobliwie w sferach, które są reprezentantami rządzącego stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Tymczasem dzienniki liberalne, zastępujące interesa stronnictwa wiernokonstytucyjnego wzywają Sejm galicyjski do uchwalenia adresu, dającego wyraz prawdziwym przekonaniom Polaków, od stu lat niezmiennym w każdej sprawie, gdzie idzie o nasze najżywotniejsze interesa, przez Moskwę gwałcone, lecz wątpią zarazem, aby Sejm nasz przy dzisiejszym składzie zdobył się na słowo silne, godne Polaka, bo twierdzą, że połowa prawie (!) posłów ma „dobra" za kordonem. Jakikolwiek będzie adres uchwalić się mający, to teraz tylko tyle powiedzieć możemy, że postępowanie organów administracyjnych stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Galicji jest prawdziwie takiem, jak gdyby miały „dobra za kordonem."

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Lipsk 14. sierpnia.

Zwycięztwa Turków znajdują coraz głośniejszy odgłos w opinji niemieckiej, a co opinja niemiecka znaczy i jak daleko naród w egoistycznych poglądach zajść jest zdolnym, pouczyć mogą rezonowania publicystów. Co poprzednio myślano po cichu, tego nie powstydzono się obecnie drukiem wypowiedzieć. Powiadają naprzykład: nas nic nie obchodzi walka na wschodzie, niech się tam zarzynają w najlepsze, naszym interesom tam, nic nie zagraża, czy Turek czy Moskal zwycięży nie nasza rzecz się kłopotać, nie nasza modlić się o zwycięztwo tej lub owej strony. My Niemcy, obecnie cieszyć się tylko mamy powód, bo osłabienie Moskwy nam na rękę. W jej przyjaźń nie wierzymy wcale — i Moskwa słaba nie może podać Francji ręki w wypadku zatargu z nami, co daje nam na czas dłuższy zapewnienie pokoju, lub w razie potrzeby walki, usuwa obawę by Francja nie znalazła sprzymierzeńców.

Rezenowanie to nader praktyczne, lecz moim zdaniem nie ludzkie, na różne tony wypowiedziały obecnie pisma publiczne — niektóre nawet zaszły dalej, trąbiąc potrzebę korzystania z czasowego ospalstwa Europy, i radząc na nowo uderzyć na Francję, która winna, że Niemcy moralnie upadają, że w handlu zastój — że socjalizm się krzewi. Słowem, która winna jak baranek mącący wilkowi wodę.

Wiele rzeczy chwalić muszę w Niemczech, wiele instytucyj radbym przenieść do naszego kraju, ale tego zimnego egoizmu, tego rabusiowskiego popędu, bezsercowej polityki, a z niemi połączonego kulturträgerskiego zarozumienia ani pochwalać mogę, ani pragnę, by podobne pryncypia zapuściły korzeń na naszej polskiej społecznej niwie, na której miljon razy więcej serdecznej poczciwości, choć często spaczonej niepojęciem obowiązków obywatela, Polaka, choć często na tej niwie chwast widzieć się daje, choć często kąkolu kwiatek jadowite swe ziarna na poczciwą niwę rozrzuca, i korzeń zapuścić się stara, aleć gdy tu wyrachowane i zarozumiałe w swą mądrość samolubstwo potępienia i pogardy godne, błędy nasze częściej pokryć się dadzą słowem pisma: „przebacz im, bo nie wiedzą co czynią," aniżeli piętnem hańby na całą przyszłość dziejową jako odstępców narodowych, jako niegodnych zaprzańców, lub zaprzedanych nikczemników znaczyć wypada. Wybaczcie goryczy, ale gorycz tę wywołały, niestety w polskim Krakowie, w polskim Lwowie, w polskiej mowie drukowane pisma.

Są ludzie, którym wszystko co za granicą, to dobre — swojskie choćby poczciwe, nie smakuje. Otóż żeby nie myśleli oni, że na tym najlepszym z możliwych zagranicznym świecie wszystko piękne i moralne, powiem wam, że w Londynie od dni mniej więcej dziesięciu hałas ogromny, a to z powodu aresztowania całej wysokiej policji sekretnej, 3 inspektorów (Chief-Inspektor) i dwóch najwyższych dyrektorów. Ci panowie chcieli sprawę krótko zakończyć, wieszając się w swoich celach, ale straż nie dopuściła do tego. Panowie ci należeli do wszelkich kradzieży i oszustw, ma się rozumieć znaczniejszych. Ostatnia kradzież na kolei północnofrancuskiej zdradziła ich. Skradzione tam akcje premjowe moskiewskie, francuskie, egipskie, są tanio do nabycia na targu londyńskim, z powodu że numera ogłoszone, ale szachrajska londyńska współka, stara się je przepchać nieznającym sprawy jako dobry towar, nęcąc zniżoną ceną w skutek niby wojennych wypadków. Kto wie czy takowych nawet na inne targi nie wyszle, bo jak mi pisano, podobno kilku izraelitów polskich już poczęstowano tym towarem. Ma się rozumieć oszukani, innych oszukać zechcą.

Pogoda żniwom nie sprzyjała, częste deszcze i burze wiele kłopotu rolnikom przyniosły — a do tego upały niepraktykowane, wyniszczając siłę robotnika, wielu chorób są powodem. Ceny zboża dotąd trzymały się wcale dobrze — od soboty szwankować zaczęły — więcej chęci do zbycia niż do kupna. Potrzebniccy musieli zrobić znaczne ustępstwa, ale ogół producentów trzyma się przy dawnych cenach, choć kupca nie znajduje.

Przegląd polityczny.

W skutek powołania urlopników, jakoteż zarządzonej konskrypcji końskiej, zaprzestały kursować pociągi na wszystkich sześciu petersburskich tramwajach, co tem bardziej daje się czuć publiczności, że i ilość fiakrów zmniejszyła się o więcej jak o trzecią część. Tramwaje petersburskie utraciły 1114 ludzi; byli to urlopnicy lub ludzie powołani do pospolitego ruszenia. Z tejże samej przyczyny fabryka ładunków, leżąca w wyborgskiej dzielnicy Petersburga, utraciła przeszło 1000 ludzi. Powołanie pospolitego ruszenia najbardziej zaszkodzi gospodarstwu rolnemu. Narzekanie na brak robotnika jest powszechne. Obliczają, że przynajmniej czwarta część zboża zostanie nie zżętą, a są prowincje, gdzie zaledwie połowę będzie można zebrać. Do takich zaliczają się ziemie dońskich kozaków, a także i kubańskich, bo i kubańscy tak samo jak dońscy zmuszeni byli wysłać pod chorągiew całą ludność męzką od 17 do 60 lat wieku. Całe tam łany bujnym kłosem okryte, marnieją bez pożytku.

Car wyjeżdżając na wojnę miał polecić niejakiemu radzcy stanu Pobiedonoscowi wypracowanie projektu konstytucji. Pogłoskę tę należy przyjmować z niedowierzaniem. Nie car Aleksander II. da konstytucję, lecz sama Moskwa nada sobie takową, gdy rządy carskie skompromitują się ostatecznie za Bałkanami.

Na Kaukazie, jak dzienniki moskiewskie piszą, powstanie się szerzy a magiczny wpływ wywiera na ludność tamtejszą mahometańską syn Szamila, Kazi Mahoma. Powstanie to absorbuje znaczne siły moskiewski, które w skutek tego nie mogą być użyte no innem miejscu. Wywołuje to naturalnie wielkia sarkanie w prasie, która przypisuje powodzenie powstania fatalnej administracji kaukazkiej Poe tępia ją też w czambuł, mówiąc: „że tamtejs administratorowie od najwyższego (a tym naj i

---

Dwóch mężów.

Zdarzenie prawdziwe.

Przez

ZOFIĘ R.

(Ciąg dalszy.)

Paweł zajrzał do alkowy za kluczami od szafy i komody, gdzie zwykle na gwoździu wbitym w ścianę wisiały, nie było ich tam. Wyszedł na podwórze, aby żonę odszukać, ale gdzie ją tu szukać? Często godziny długie nie pokazywała się w domu, a wróciwszy nigdy nie mówiła, gdzie była. Raz przypadkowo znalazł ją siedzącą na urwisku skały nad Dniestrem. Było to w kilkanaście dni po ślubie. Lecz od tej chwili, gdy tylko za powrotem do domu żony nie zastał, przedstawiał ją sobie siedzącą tamże i zapatrzoną w dal. Po drugiej stronie rzeki Hrehorko zostawał w służbie. Wniosek, który myśl ta nasuwała, był tylko domysłem Pawła, podszeptywanym zazdrością; jak i my również nie wiemy, czy nęcił ją widok miejsc, w których przebywał niegdyś kochany, czy tylko głębia wód Dniestru rzucała na nią urok możności zakończenia w jednej chwili życia męczeńskiego. Dość, że Ksenia istotnie bardzo często siadywała na tem urwisku. Paweł szczęściem nie spotkał jej tam więcej, ale myśl sama, iż mógłby ją ujrzeć znowu tak zapatrzoną za Dniestr, poruszała nim gwałtownie, i wyrywała straszne przekleństwa na usta. Teraz jednak Kseni nie było na skale, siedziała w ogrodzie pod obnażoną z liści jabłonią, i bez myśli skubała zerwany jesienny kwiatek. Mąż odszukał ją tam. Nie spostrzegła zbliżającego się, siedziała ze spuszczoną głową, i patrzała na listki obrywane. Paweł podrażniony przycinkami towarzysza zły był i niecierpliwy. — Stanąwszy przed żoną krzyknął ostro:

— Czego tu siedzisz? Czemu domu nie pilnujesz?

Ona podniosła powoli głowę, spojrzała na stojącego przed sobą z wyrazem obojętnej niechęci, i rzekła ruszywszy ramionami:

— Czego ty chcesz odemnie — daj mi pokój.

— Chodź do izby, gościa mamy, trzeba go przyjąć, łagodniej przemówił Paweł.

— Przyjmuj — któż ci broni.

— Kseniu, ty mnie na śmiech przed ludźmi wystawiasz — palcami mnie wytykają, nigdzie ani do cerkwi, ani na żadną zabawę nie pójdziesz ze mną, nie rób mi przynajmniej wstydu w domu.

Jam ci mówiła, że ty ze mnie przed ludźmi żony mieć nie będziesz, nie wymawiaj że teraz.

— Nie dogadam się ja z tobą, a teraz wstawaj i ruszaj do izby! krzyknął ostro, ujął ją silnie za ramię i podniósł z ziemi, — nie przyprowadzaj mnie do niecierpliwości, bo wiesz, że gdy ją raz stracę, to...

— Będziesz mnie bił — bij i owszem, niech ludzie wiedzą, na jaką czarną dolę ojciec mnie zaprzedał.

— O, gdybyś ty chciała, mimowoli głos zmieniając powiedział Paweł, to by tobie było u mnie, jak w raju; gdybyś ty mi choć raz dobre słowo powiedziała, ja bym cię złotem obsypał, na ręku nosił.

— A mnie złota na co, mnie go nie potrzeba, a kochania twego mniej jeszcze.

— Idź do izby! — krzyknął znowu, i postaw wódkę i przekąskę, a przed cudzym człowiekiem nie pokazuj fochów, choć to znajomy, to wstyd.

— Któż to taki? Czy nie ten zbój rudy?

— Kseniu, nie wyzywaj mego gniewu, bo wiesz, że to mój przyjaciel.

— Przez to zbójem być może, obojętnie odpowiedziała Ksenia.

Obojętność jej i udany spokój przyprowadzały nieraz Pawła do rozpaczy, byłby wolał, gdyby była płakała, gniewała się, kłóciła — apatja zabijała go. W tych kilku miesiącach, które upłynęły od pobrania się ich, wiele razy już obojętność ta doprowadziła go do strasznych, namiętnych wybuchów, które ona nieulęknionym spokojem odpierała. Wiedział naprzód, że najgwałtowniejszą sceną nie wywoła strachu na jej oblicze, nie wyciśnie łzy z jej oka. Teraz przecie zadrżał, usłyszawszy słowa, które wymówiła, zacisnął pięści, i prawie przyskoczył do niej z największym gniewem.

— Milcz, i nie wyzywaj mnie!

Ona oczy zwróciła na niego z pogardą, **wzruszyła ramionami i poszła naprzód powoli.**

Wszedłszy do izby nic nie odpowiedziała na powitanie rudego, które miało być wyszukanie grzeczne, a było tylko cynicznie grubiańskie. Postawiła na stole wódkę i przekąskę — i wyszła przed chatę. Towarzysz Pawła nie szczędził mu znowu szyderskich przycinków — które go burzyły niesłychanie, i rozdrażniały przeciw żonie. To też po godzinnej jeszcze pogadance, gdy rudy odszedł, Paweł zrobił żonie okropną scenę — w szalonym gniewie przyskoczył do niej i uderzył ją kilka razy. I to ją nie wyprowadziło z obojętności i spokoju Powiedziała też zabijająco spokojnie:

— I owszem, bij mnie — możesz w takiej szalonej złości, tak mnie szczęśliwie uderzyć aż od razu zabijesz. Sama nie chcę życia odbierać sobie, bo boję się Boga — ale gdy ty mnie zabijesz — łaskę mi zrobisz — i to podwójną łaskę, gdyż położysz koniec męczeńskiemu życiu memu — a sam na tamtym świecie potępionym będziesz — i nie spotkamy się u Boga — tam przynajmniej wolną będę.

Pawła te słowa wstrząsły, i oblały jak zimną wodą. Z szalonego gniewu, przeszedł do uniżającej pokory — przepraszał żonę - błagał o przebaczenie — błagał choćby o życzliwe słowo. Nie otrzymał ani jednego, ani drugiego. Jak wybuchy gniewu tak i namiętne przeprosiny przyjmowała z pogardliwym spokojem. A w uniesieniu zawołał: Pamiętaj kobieto — ty mnie do nieszczęścia przyprowadzisz! To ona na tę przestrogę wywołaną bolem — głosem takim jakim się mówi o pogodzie lub deszczu odpowiedziała:

— Wszak mówiłam ci, że ze mną weźmiesz nieszczęście całego życia swego — wiedziałeś o tem, i chciałeś tego.

Potworny stosunek był między tem małżeństwem. On zły — nieszlachetny i brudny człowiek, nosił głębokie uczucie w sercu — i chociaż ono miało główną cechę zwierzęcości, przebijały w nim przecież błyski jaśniejsze — i kto wie, czy — gdyby wzajemnością były podniecone, nie byłyby rozjaśniły tej ciemnej duszy — ogrzały zimnego i złego serca. Człowiek najgorszy, który jeszcze kocha jakąś jedną jedyną istotę na świecie — stać się może dobrym — przez podniesienie tego kochania. Paweł pokochany przez kobietę mu drogą byłby się mógł **dźwignąć z upadku moralnego, do jakiego powiodła go chęć zysku i wyniesienie się nad stan swój.**

Ona dobra, łagodna, serdecznej natury, wzdrygająca się na myśl zrobienia przykrości czołgającemu się robakowi po drodze — nienawidziła nienawiścią straszną człowieka, który ją przecież kochał, nienawiścią niczem nie przejednaną. Każde zbliżenie się jego wstrząsało nią wstrętnym dreszczem. Wiedziała, że najboleśniej rani go pogardliwym spokojem - nigdy też ani na chwilę nie wyszła z tej roli, i nie raz widząc go szalejącego z gniewu, lęk ją przejmował, trwoga przed jakąś straszną katastrofą ściskała serce, a przecież nieporuszona, zimna i obojętna stała przed nim.

W takiem ciężkiem pożyciu wlokły się jej dnie i miesiące; nie miała nikogo przed kim by serce otworzyć mogła przed kim by się użaliła, zasięgnęła pociechy lub rady. Ni brata, ni siostry, ni przyjaciółki.

Od najpierwszej młodości kochała Hrehorka, on jej zastępował rodzeństwo, którego Bóg jej nie dał i przyjaciółki, których nie szukała. Teraz straciła go na zawsze i z tą stratą zamknęła serce swoje, trawiąc się nieszczęściem swojem sama w sobie. Czy zachowała uczucie dla niego i jakie, nikt o tem nie wiedział — nigdy go nie wspominała; a raz gdy jej powiedział jeden ze sąsiadów, że widział Hrehorka w miasteczku na jarmarku i że mu się tenże użalał na tęsknotę za wsią rodzinną, która mu już tak dokuczyła, że chce powrócić to ona lekko pobladła i prosiła mówiącego, aby natychmiast poszedł do miejsca pobytu biednego wygnańca, przeszkodził zamiarowi powrotu, i powiedział mu, że on nie może i nie powinien powracać — że ona nie chce tego, i jeżeli życzy sobie aby zachowała dobre wspomnienie o nim, to niech woli jej nie przełamuje. Ten, któremu dawała to polecenie, prosty człowiek, nie pojął subtelności uczucia, które ją wiodło do tego postępowania. Pomyślał więc sobie: Ot co to znaczy kobiece kochanie — już go i zapomniała, już go i widzieć nie chce. A nawet wstawił się za biednym, którego żal mu było, widząc niedawno, jak bardzo był smutnym.

— Źle robicie, Kseniu, że wzbraniacie mu powrotu do domu, on tam między cudzymi zatęsknił bardzo, a przecież i was tak dawniej kochał, miło by mu było popatrzeć teraz na was choć czasem.

Jej usta zadrgały nerwowo. Sięgnęła ręką za uwiązaną chustkę na głowie, wydobyła ztamtąd rubla srebrnego, a dając go sąsiadowi, rzekła stanowczym głosem:

— To macie, ojcze, na drogę, idźcie dziś jeszcze, zaraz, do niego, niech nie powraca do wsi, niech zostanie tam gdzie jest...

Gdy znalazła się sama po odejściu sąsiada, ręce załamała i łzy puściły się jej z oczu. Czy obawiała się gwałtowności męża, czy nie ufała sama sobie — to już nie wiadomo.

Teraz coraz częściej wychodziła nad brzeg Dniestru i dłużej siadywała na odłamie skały. Mąż ją tam znowu zeszedł, była z tego powodu scena małżeńska, to jest zwykle, Paweł wściekał się z zazdrości i gniewu — a ona spokojem niezachwianym wyzyskiwała ten gniew jego do ostatnich granic. Mówiąc że uczuje się bardzo szczęśliwą gdy ją bić będzie, bo niech ludzie wiedzą jaką ma dolę za nim — a jeszcze szczęśliwsza gdy ją zabije, bo wtedy skończy się wszystko.

Opór można przełamać, w kłótni zwyciężyć, w bójce pobić — ale co robić z takim kamiennym spokojem? Paweł też głowę tracił. Przerzucał się z tyrana, pragnącego w proch zetrzeć krnąbrną i nieugiętą — w niewolnika pokornego. Nieszczęśliwym był, i sam przyznawał słuszność jej słowom, powiedzianym mu niegdyś — iż z nią, jakkolwiek była piękną i namiętnie kochaną, wziął sobie nieszczęście całego życia swego.

Rany pożycia małżeńskiego koiła druga namiętność, która trzymała go w swych szponach. Namiętność zbogacenia się. Od lat wielu był w spółce z bandą rabusiów i przemytników. — Sam wprawdzie nigdy nie brał czynnego udziału, nigdy do faktu kradzieży ręki nie przyłożył — i miał się przez to za bardzo uczciwego człowieka, ale nie odmawiał też nigdy pomocy w przewiezieniu i przechowaniu skradzionych rzeczy. Trud podejmowany kazał sobie sowicie wynagradzać — w ten sposób bogacił się. Sumienie spało, wyrzutów mu nie czyniło. Ludzie, widząc go majętnym, szanowali, nie dochodząc zkąd przyszedł do posiadania tego majątku. — Do wsi, gdzie obecnie mieszkał, przybył już zbogaconym — nikt też nie dochodził jakim sposobem. **Wiedzieli wszyscy, że jeździł z tran-**

wyższym, jak wiadomo, jest wielki ks. Michał) aż do najniższego, nie mają najmniejszego wyobrażenia o administracji: zamiast rządzić porządnie, pamiętali o sobie, a ludność wszelkiemi sposoby drażnili. Zostali zaś najwyższymi rządcami tej prowincji dlatego jedynie, że jeszcze im prababka wróżyła, iż będą zajmowali, mimo braku talentu i znajomości rzeczy, najwyższe w rządzie stanowiska. I teraz, mówią, zbieramy też piękne owoce z tych rządów — nienawidzą nas tam i nienawiści tej dają jawne dowody".

— Według korespondencji z Pery umieszczonej w *Köln. Ztg.* w Konstantynopolu ostatecznie zaniechany został projekt przeniesienia się sułtana do Brussy w Małej Azji. Dwór poufnie zawiadomił posłów, że we wszystkich dotyczących tego pogłoskach nie masz ani słowa prawdy. Posłowie ci bowiem przez niejaki czas rzeczywiście zatrwożeni byli zamiarem udania się sułtana na letni pobyt w Brussie. Miasto to bowiem o ile jest przyjemnem na wiosnę i w jesieni, o tyle nieznośnem jest w lecie. Powietrze nasycone jest miazmami gorączkowemi a przy straszliwym skwarze przeraża sama myśl o siarczanych kąpielach w okolicy. To pewna wszakże, że dwór na serjo miał zamiar przeniesienia się do Azji. Powstał on pod wrażeniem przejścia Moskalów przez Bałkany w zatrwożonych umysłach haremowych. Już widziano Moskalów w Konstantynopolu i gwardję moskiewską defilującą przed pałacem księcia Reuss. Dopiero następnie wyżsi dygnitarze poczęli zastanawiać się nad możebnemi rezultatami tego kroku. Jeden z posłów miał oświadczyć bez ogródki, iż być może, Europa nie będzie widziała żadnego interesu, by później sułtan powrócił do swojej stolicy, jeżeli raz ulokuje się z całym swym dworem w Brussie. Obok tego na dalszym planie ukazała się rewolucja w Konstantynopolu na rzecz syna Abdul-Azziza, Jussufa Izzedina; a ponieważ wiadomo, że ten pupil moskiewskiej polityki chętnie uwzględniłby pretensje Moskalów, gdyby go osadzono na opuszczonym tronie Abdul-Hamida, więc przy dworze znowu przyszli do opamiętania i postanowiono zostać.

Z Konstantynopola donoszą, iż tameczna policja przed kilkunastu dniami aresztowała M a d a m e A r i s t a r c h i, znalazłszy korespondencję, cechującą ją jako moskiewskiego szpiega Madame Aristarchi prowadziła korespondencję z moskiewską główną kwaterą za pośrednictwem Ignatjewa, i w każdym liście najwyraźniej zdradzała własną ojczyznę. Obok tego agitowała ona w celu utworzenia spisku na korzyść księcia Jussuf Izzedina, którego według jej planów Moskale mieli osadzić na tronie. Dama ta, żona byłego gubernatora wyspy Samos, a obecnie wyspy Kos, wysłaną została na wygnanie do Czesmy.

— Powoli i w długich odstępach jeden okręt angielski żegluje za drugim ku Malcie, której załoga, w skutek ostatnich transportów, doszła do 8000 ludzi W tej liczbie jest 1000 ludzi artylerji, którzy, według *Gaz. Augsb.* bardzo potrzebni byli dla wielu warowni i nowych dział najcięższego kalibru Dalej czytamy w korespondencji tejże gazety: „Telegram przyniósł nam wiadomość, że dwa inne statki transportowe odpłynęły z 3000 ludzi z Portsmouth do Malty; w przyszłym tygodniu zatem będziemy tu mieli 11.000 załogi. Wmawiają tu, że te ostatnie 3 tysięcy przeznaczone są nie do Malty, lecz do Indji, gdy tymczasem oficerom i żołnierzom nie pozwolono zabrać ze sobą rodzin".

— We Francji ażeby zadać kłam pogłoskom o niezgodzie w łonie gabinetu, dziennik *Bulletin Français*, organ półurzędowy oświadcza w jednym artykule, że jedność w samym gabinecie i jedność tegoż z pałacem Elysée nigdy nie była naruszoną. Ażeby takiemu półurzędowemu zapewnieniu nadać prawdopodobieństwo, minister spraw wewnętrznych Fourtou musiał udać się do swojej rodziny w Dordogne a zastępstwo jego podczas nieobecności objął książę Broglie. Powszechnie bowiem otrzymują, iż pomiędzy dwoma tymi stróżami „moralnego porządku" największy panuje antagonizm. Fourtou przychyla się więcej ku bonapartystom, a Broglie ku rojalistom. Pomimo wszakże takiego zamydlenia oczu, mała wojna trwająca już oddawna między *Monitorem Figaro. Gaulois, Défense* i gazetami stojącemi po stronie rządu, nie ustaje ani na chwilę. *Figaro* zaszedł nawet tak daleko, że (wprawdzie w najgrzeczniejszych wyrazach) doradzał księciu Broglie, by się usunął z gabinetu. Prezydent rady ministrów tak się tem obraził, że chciał wytoczyć proces redakcji *Figara*; ale marszałek ujął się za swojem ululubionem czasopismem, mówiąc nawiasem licho redagowanem i nikczemnych tendencyj; ale płaszczącem się przed Moskalami i samym Mac-Mahonem.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Niezadowolenie z W. ks. Mikołaja poczyna się już przebijać nawet w prasie. Mówimy tu naturalnie o prasie moskiewskiej, bo turecka dotychczas nie miała powodu narzekać na hetmaństwo brata carskiego. *Gołos* na zasadzie doniesień swego korespondenta wyraźnie twierdzi, że zmarnowanie kampanji nie komu innemu przypisać należy, jak tylko księciu Mikołajowi. Wbrew naukom Niepokojczyckiego, książę poleciał za Bałkany, zostawiwszy armję turecką za sobą, i teraz zmuszony wracać. Niepokojczycki po przejściu Dunaju był za tem, ażeby zabezpieczywszy się od strony Widdynia, prawem skrzydłem naprzód posunąć się nad Jantrę, dalej na górny Lom, poszukać i rozbić armję turecką pod Szumlą, a dopiero wtedy za Bałkany lecieć.

Współpracownik wojskowy *Gołosu* staje się nawet impertynenckim względem księcia naczelnego wodza. „Na zasadzie telegramu Jewo imperatorskiego wysoczestwa, powiada współpracownik, że tylko to prawda, co sam donosi, a wszelkie doniesienia inne kłamstwem i fałszem są, powinniśmy wierzyć, że po dniu 30. lipca ani jednej już więcej nie doznaliśmy porażki, a zatem nieprawdą jest, że miały miejsce niedawne potyczki pod Łowczą i Selwi, w których byliśmy odparci."

Donosiliśmy niedawno o kupcach moskiewskich, sprzedających zboże Turkom do Stambułu. Dziś znajdujemy fakt niemniej ciekawy w gazetach moskiewskich, wskazujący jak ich urzędnicy wojskowi pojmują swe podczas wojny obowiązki. Korespondent *Peterb. Wiedom.* uskarża się, że z arsenału kierczeńskiego skradziono niedawno 10 dział rozmaitego rodzaju, a przecież Kiercz jest fortecą, woła korespondent, jest na wojennej stopie, arsenał jego pod zarządem oficerów zostaje! Kradzież odbyła się przypadkiem. Było to przed trzema tygodniami. Pewien dozorca arsenalski nie wtajemniczony w sprawki swych kolegów, spotkał dwa furgony wojskowe, czemś ciężkiem naładowane, wiezione przez żołnierzy w asystencji innego dozorcy. Zaciekawiony, pyta co to jest, że to widocznie jakby działa przewożono, bo tak z pod płótna, którem ciężar nakryty, jakoś wygląda? Okazało się, że istotnie były to działa. Kto i dokąd kazał je wieźć? — A to naczelnik arsenału, odpowiada drugi dozorca, kazał mi te działa oddać „Ajencji do przesyłania ciężarów," a ta już dostawi na miejsce przeznaczenia. Wiedząc dobrze, że podobnego rozkazu nie było, pierwszy dozorca dał znać zaraz władzy, zarządzono śledztwo i okazał się brak w arsenale kilku moździerzy i dział polowych. Kupili je byli żydzi. Aresztowano ich, jakoteż żołnierza dozorcę co wiózł działa, i kilku innych urzędników arsenałowych, pomiędzy którymi ma być także jakiś oficer. Żydzi kupowali działa na wagę, płacąc po $2^1/_2$ rubla za pud, gdy tymczasem cena rządowa wynosi 20 rubli.

Z Szumli donoszą, że 11. b. m. brygada Razima paszy atakowała Moskalów oszańcowanych pod Kaloferum, i po dwugodzinnej morderczej walce zmusiła do ucieczki za Bałkany. Moskale mieli 500 zabitych. Turcy dotarli do Koir i zajęli ten punkt bez walki.

Dnia 13go dwa bataliony, pół baterji i wojsko nieregularne korpusu Achmeda Ejuba atakowało Moskalów w pozycji pod Sadiną na południo zachód od Razgradu. Po kilkugodzinnej walce turecka piechota rzuciła się z bagnetami do ataku, i opanowała znacznie większemi siłami bronione nieprzyjacielskie pozycje. Moskale stracili 60 w zabitych, w tej liczbie 4 oficerów. Sadina zajęta przez Turków.

Petersburg 7. sierpnia.

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu i pierwotnemu swemu przeznaczeniu, opołczenje nie będzie użyte do służby garnizonowej, ale w całym swym komplecie wyprawione być ma do armji czynnej. D. 10go bm. 136.000 ludzi pójdzie nad Dunaj, reszta zaś z powołanych 185.476 opołczeńców przeznaczoną jest na Kaukaz, dla stłumienia powstania, przez co cztery dywizje zajmujące obecnie Czeczne, Terek, Dagestan i Salatawję, będą mogły wzmocnić szeregi regularnej armji kaukazkiej.

Z tego samego źródła, z którego przed niedawnym czasem podałem tak dokładne daty o zwołaniu landwery pierwszego powołania, dowiaduję się dzisiaj, że zaraz po ukończeniu żniw a zatem mniej więcej w ostatnich dniach sierpnia, (star. st) z ogólnej cyfry pospolitego ruszenia, wynoszącej z górą 900.000, powołanych będzie następne 370.000 ludzi, gdyż dokonywana obecnie rekrutacja landwery, daleko jeszcze nie sięga zamierzonej pierwotnie cyfry.

Teraz już objawia się straszne oburzenie wywołane ukazem carskim o zwołaniu landwery, gdyż dotkniętą nim została przeważnie ta część ludności męzkiej, która przy poprzednich zwyczajnych rekrutacjach wyciągnąwszy szczęśliwe numera, uwalniające ją od służby w armji czynnej, miała prawo spodziewać się, że w najgorszym razie powołaną być może tylko do rezerw opołczenia miejscowego. W skutek tego wszyscy prawie wolni od wojska urządzili się i zagospodarowali, a teraz ze wszystkich stron podnoszą się jęki żon i rodzin opuszczonych. i narzekania dotkniętych niespodzianą branką. Od kilku też dni powierzchowność miasta zmieniła się nie do poznania. Dotychczasowe spokojne, wyczekające usposobienie, ustąpiło miejsca trwożliwemu zwątpieniu, niezbyt dalekiemu od wyrzekań na lekkomyślny sposób prowadzenia wojny. — Nie można wprawdzie powiedzieć, aby brak już był zupełny patrjotycznego poczucia, ale wszystko co się teraz robi, nie wykonywa się z taką gotowością do ofiar, jak to było w początkach wojny.

Robi się więcej nawet aniżeli wymaga zarząd wojskowy, ale bez zapału. z niechętną obojętnością; robi się dlatego tylko, że wszyscy mają niezbędną potrzebę wytężenia wszelkich środków zaradczych, aby znowu nie popaść w długoletnią bezsilność, jak to miało miejsce po wojnie krymskiej. Tak więc rekwizycja koni kawaleryjskich została podwójnie i potrójnie pokrytą; w niektórych nawet okolicach dostawiono tyle koni, że i dziesiąta część ich wystarczała na zaspokojenie żądań administracji wojskowej. Kiedy ukazał się telegram urzędowy, obliczający straty w bitwie pod Plewną na 5000 ludzi, nikt nie chciał mu dać wiary, i pomiędzy publicznością, głównie zaś w niższych sferach rozchodzą się wieści tak przesadne, jakie tylko rozszalała fantazja zupełnego zwątpienia wytworzyć jest zdolną. Że nie ma tu mowy o żadnych tryumfalnych obchodach zwycięstw, możecie się łatwo z powyższego domyśleć.

Powołanie do służby czynnej wszystkich dymisjonowanych żołnierzy, mobilizacja w czterech ostatnich okręgach wojskowych: finlandzkim, wileńskim, warszawskim i kazańskim, zwołanie wreszcie landwery, straszliwe poczyniło luki w stosunkach wewnętrznych. Kiedy już poprzednio narzekano powszechnie na brak rąk do żniwa, łatwo sobie wyobrazić co będzie teraz, kiedy kraj znowu zmuszony jest pozbyć się co najmniej 300.000 ludzi zdolnych do pracy. Co najgorszego przytem, że zostaniemy teraz bez policji, odźwiernych, woźnych, bez służby kolejowej itp. gdyż wszystkie te miejsca zajmowane były przez dymisjonowanych albo urlopowanych żołnierzy. W kompetentnych sferach obawiają się wielce zwiększenia się wypadków na kolejach, gdyż w miejsce 13.000 uzdolnionych oficjalistów kolejowych, powołanych do wojska, użyci być muszą ludzie nieobeznani ze służbą na kolejach, a po większej części zupełnie do takowej niezdolni „To jest dopiero początek wojny" — wołają w kołach przemysłowych — „a co będzie później?" Tak tutaj jak i na prowincji usposobienie ogólne staje się coraz bardziej zatrważającem.

Frateszti 9. sierpnia.

Carska główna kwatera znowu jest tutaj od dwóch dni. Fakt ten łączą z mającem nastąpić niezadługo ogólnem wystąpieniem do akcji, przy czem chcianoby oszczędzić carowi wiele nieprzyjemności, nieuniknionych w razie obecności jego przy armji. Że na serjo zamyślają o pomszczeniu nieszczęsnych dni pod Plewną, przemawiają za tem massy wojsk przybywające codziennie przez Bukareszt koleją żelazną, i zaraz po opuszczeniu wagonów wysyłane w dalszy marsz ku Sistowie. Wojsko to w sile 20.000 ludzi, a między nimi dwa pułki gwardyjskie, mają przeznaczenie przy pierwszej sposobności uderzyć na Turków, i, jak utrzymują moskiewscy oficerowie, armję Osmana paszy „w puch rozbić". Czy życzenie to spełnionem zostanie, przekonamy się o tem za kilka dni — tymczasem widoczną jest aż nadto rzeczą, że wojsko moskiewskie strasznie wygląda zgnębionem i upadłem na duchu.

Przedwczoraj Moskale dostarczyli znowu jeden dowód więcej, jak usprawiedliwionemi są zapatrywania się tych, co obwiniają jeneralny sztab moskiewski o nieudolność i odbieranie żołnierzowi wewnętrznego przekonania o możliwości przyszłego zwycięstwa.

Oddział Moskali stojący przed Plewną napadł na korpus jazdy tureckiej rozstawiony pomiędzy wsią Laskar i strumieniem Rufiza, a poparty kilku taborami Redyfów. Pomimo wszelkich wysileń Moskale nie zdołali utrzymać placu, i po trzechgodzinnej walce musieli się cofnąć. Odwrót ten był bardzo podobny do ucieczki z pod Plewny, pomimo że turecka jazda nie pomyślała o ściganiu nieprzyjaciela, i że uciekający mieli dogodny dla siebie punkt zborny w stojących spokojnie rezerwach. Jakkolwiek straty w tej potyczce wynosiły kilkaset ludzi, w moskiewskich oficerskich kołach nie wahano się rozgłaszać, że walka ta była bez żadnego znaczenia, że nie miano wcale zamiaru rozpoczynać walki, gdyż należy oszczędzać ludzi, dopóki nie nadejdzie właściwa chwila działania!

Księżna rumuńska odjechała wczoraj do Krajowy, dokąd odprowadził ją pod najściślejszem incognito ks. Karol w towarzystwie jednego tylko adjutanta. Dziś powraca książę do Pojany i dziś jeszcze przenosi główną rumuńską kwaterę do Turn-Magurelli w celu utworzenia punktu oparcia dla 25.000 korpusu rumuńskiego, znajdującego się obecnie w Nikopolis.

Neu. Wien. Tagblatt odbiera następujące telegramy:

S z u m l a 13. sierpnia. Sulejman pasza dla obrony mahometan w Karlowie i Kaloferze od Moskali i Bułgarów, wysłał pozawczoraj jenerała Rassim paszę z półbrygadą baszybożuków i czerkiesów i odpowiednią artylerją. Rassim pasza zdobywszy naprzód Karlow, zaraz tam przywrócił porządek. Moskwa się cofnęła. Po odebraniu zapotrzebowanych posiłków, ruszył Rassim trzema kolumnami na Kalofer, gdzie się Moskwa okopała była. Po zaciętej dwugodzinnej walce, Moskwa wyparta bagnetem, zostawiła na polu bitwy 500 trupa.

Następnie część wojsk pomaszerowała ku wąwozowi Rozalita, przyczem obsadzono Kuczuk i Bujumkuja.

Onegdaj spostrzeżono dużą kolumnę moskiewską na drodze z Popokoj do Pizanca; zarządzono natychmiast rekonesans aż do Sadiny, lecz nigdzie nie spotkano nieprzyjaciela. Zarządzono więc wczoraj nowy rekonesans i okazało się, że Moskale tymczasem w nocy zajęli Sadinę, skutkiem czego ruszywszy Nedżil pasza z 2 bataljonami, 4 szwadronami, czerkiesami i pół baterją, obsadził naprzód wzgórza dominujące a następnie atakował Moskwę. Po godzinnej kanonadzie Sadina została zdobytą. Moskwa z takim pospiechem zmykała, że zostawiła swe namioty. Dowódzca czerkiesów Mehemed bey zginął śmiercią walecznych. Straty Turków nieznaczne.

O s m a n B a z a r 14 sierpnia. Korpus Zimmermanna, który był w Dobruczy, przeszedł Dunaj pod Pirgos niedaleko Ruszczuku. Moskale opuścili niemal całą Dobruczę. Dziś turecka kawalerja bez wystrzału zajęła napowrót Kiustendzi. Turcy ruszają naprzód na północ i zachód. W skutek polecenia rządowego angielski konsul Reade odjechał dziś do Ruszczuku. Pociągi kolei dochodzą aż do samego Ruszczuku.

Banda Bułgarów napadłszy pod dowództwem popów na wsie Czowzower i Kralbunar, dopuścili się strasznych okrucieństw na ludności mahometańskiej. Wiązano parami dzieci i kobiety i rzucano takowe do wody. Wymordowano wszystkich; jeden tylko Ibrahim czaus jakimś cudem ocalał.

W a r n a 14. sierpnia. Korpus wojska z armji Sulejmana, który wyruszył był przed kilku dniami ze Sliwny, przeszedłszy już wąwóz, stanął dziś w Starej Riekie, zkąd pójdzie zająć Bobrowę u źródeł Jantry. Korpusem tym dowodzi Mehemet Muchlis bej, były komendant w wąwozie Szypka, przed zajęciem takowego przez Moskwę. Reuf pasza, który niedawno przybył do Szumli, powiadają, że ma dostać jakieś dowództwo w armji naddunajskiej.

Z Aten telegrafują do *Times*'a pod dniem 12. bm. o darowaniu greckiemu komitetowi narodowemu 12.000 szasepotów i 2 miljonów naboi przez pewnego Greka, znanego ajenta moskiewskiego. Naturalnie, że Grecy przyjęli, tem bardziej że prezent pochodzi od Moskwy. Starano się wybadać dwóch pewnych oficerów niemieckich, czy nie przyjęliby dowództwa w wojsku greckiem, wszakże do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich nie przyjdzie wprzód, aż Moskwa odniesie stanowcze korzyści nad Turkiem. Przybyły tu 4 pancerniki niemieckie. Pewien Polak, który się tu wydawał za oficera moskiewskiego i cieszył się nawet przyjaźnią posła moskiewskiego, obecnie jest podejrzanym jako szpieg turecki. Kazano mu wczoraj wieczorem wyjechać, poczem w drodze telegraficznej dano znać do Patras, ażeby go tam aresztowano. Z Aleksandrji 11. b. m. donoszą o wyjeździe ztamtąd 150 greckich ochotników; udają się do Patras.

Austrja i Węgry.

Projekta podatkowe staną na porządku dziennym w Izbie deputowanych, podobno już w pierwszych dniach po ponownem zebraniu się Rady państwa. Pragnąc teraz już zaznajomić czytelników z przedmiotem nader ważnych tych rozpraw, podamy wszystkie projekta jak wyszły z pod obrad komisji podatkowej, a raczej większości komisyjnej, przyczem zwracać będziemy uwagę na różnicę między uchwałami tejże większosci a pierwotnemi projektami rządu i nie pominiemy także odmiennych wniosków trzech mniejszości komisyjnych. Na takiem poniekąd porównawczem przedstawieniu rzeczy, wypadnie nam ograniczyć się; w streszczenie rozumowań i motywów czterech frakcyj komisyjnych zapuszczać się nie możemy ze względu na ogrom materjału, wynoszącego około 33 arkuszy bitego druku.

Zaczynamy przeto od „ustawy dotyczącej wymiaru podatku gruntowego", która w projekcie większości komisyjnej różni się od projektu rządowego tem tylko, ze wsunięto doń trzy nowe paragrafy, mianowicie 3ci 4ty i 5ty, które podajemy poniżej. Ustawa ta brzmi tedy według wniosku większości komisyjnej jak następuje w tłumaczeniu redakcji *Czasu*:

§. 1. Podatek gruntowy według norm istniejących pobierać należy:

a) w królestwach i krajach, w których podatek gruntowy rozkładany jest według wyników starego katastru, 24 proc. czystego dochodu katastralnego;

b) w królestwie Galicji i Lodomerji i to:
od roli ornej po 15 złr. 26 ct.,
od ogrodów i łąk po 24 złr. 94 ct.,
Od pastwisk, zarośli i lasów po 30 złr. 52 centy waluty austrjackiej od każdej setki złotych monety konwencyjnej ryczałtowego dochodu z gruntów, obliczonego według prowizorjum podatku gruntowego:

c) w księstwie Bukowińskiem 324.000 złr. wal. austr., którą to sumę rozdzielić należy w stosunku dotychczasowym;

d) w uksiążęconem hrabstwie Tyrolskiem z Voralbergiem półtora raza tyle, ile wynosiło dotychczasowe ordynarjum podatku gruntowego.

§. 2. Dodatek nadzwyczajny, nakazany patentem cesarskim z d. 10. października 1849 r. (pkt. 5, Dz. p. p. p. l. 412) jest zniesiony.

§. 3. Ci właściciele gruntów, którzy dotychczas korzystali z nadanego im patentu z d. 10. października 1849 r. (pkt. b) i patentem o podatku dochodowym z d. 29. października 1849 r. prawa strącania wierzycielom swym odpowiedniej kwoty podatku dochodowego, są i nadal upoważnieni do strącania jej, wszakże tylko w wysokości nie przechodzącej miary dotychczasowej.

Po wejściu ustawy niniejszej w życie, strącanie takie nie może się dziać co do długów nowo zaciągniętych.

§. 4. Zaległości podatkowe przedawniają się w 3 latach, licząc od końca tego roku, w którym podatek został przypisany lub powinien był być przypisany.

§. 5. Czas, od którego rozpocznie się prawomocność niniejszej ustawy, oznaczony będzie ustawą osobną.

§. 6. Ministrowi skarbu polecono wykonać tę ustawę.

Do §. 1. projektu powyższego mniejszość złożona z dep. Auspitza, Schaupa i Beera (mniejszość właściwie czwarta, bo w tem ugrupowaniu nie należy do żadnej z trzech mniejszości, o których zwykle mowa) wnosi poprawkę tej treści, żeby ze względu na obecne położenie rzeczy co do finansów, nie dozwalające znaczniejszych zwolnień podatkowych, popodwyższać wszędzie wymiar podatku jak następuje:

ad a) do wysokości $26^2/_3$% czystego dochodu katastralnego;
ad b) t. j. w Galicji:
od roli ornej po 16 złr. $95^1/_2$ ct.,
od ogrodów i łąk po 27 złr. 71 ct.,
od pastwisk itd. po 33 złr. 91 ct.;
ad c) do wysokości 360.000 złr.;
ad d) do wysokości $1^1/_2$ razy tyle, ile wynosi dotychczasowe ordynarjum.

Oprócz licznych wymienionych przez nas mitygów w Węgrzech odbyły się takowe jeszcze w Zala Egerszey i Kis-Kun-Halas. W Egerszey prezydował deputowany do sejmu Karol Nagy, rezolucję motywował Karol Kovacs. Rezolucja oświadcza się za utrzymaniem integralności Turcji i przeciw wszelkiej okupacji prowincyj pozostających pod zwierzchnictwem Porty bez poprzedniego tejże przyzwolenia — W Halas przyjęto ostateczny wniosek tej treści: Wezwać rząd by bezzwłocznie przedsięwziął wszelkie zarządzenia dotyczące zbrojnej interwencji w celu powstrzymania okrucieństw i podtrzymania integralności Turcji. Deputacja złożona z dziesięciu osób poda tę rezolucję do wiadomości prezydenta ministrów.

Pester Lloyd pisze o polskim legionie, iż dalsza jego organizacja bynajmniej nie została wstrzymaną, ale owszem gorliwie prowadzi się dalej. Naczelne jednak kierownictwo w tworzeniu legionu uznało za właściwe zastąpić dotychczasowych organizatorów i dowódzców, doświadczonemi wojskowemi siłami. Dotyczy to głównie Artura beja (Zimmermanna,) który całkiem został usunięty. Obecnie znajduje się oddział przeszło 250 ludzi na azjatyckim placu bojn. a drugi liczący 300 ludzi w Szumli pod komendą Nahida paszy (Biliński). Oprócz tego w Konstantynopolu organizuje się oddział nierównie silniejszy.

Dowódzca powstańców Despotowicz, według *Agr. Ztg.* jest postawy marsowej, twarzy zaczerwienionej z brodą gładko wygoloną. Przy przejeździe z Zagrzebia do Lincu miał na sobie fantastyczny mundur z odznakami pułkownika. W salonie pierwszej klasy na dworcu w Zagrzebiu rozmawiał z kilku osobami, które umyślnie przybyły dla zobaczenia go.

Kronika.

Lwów d 17 sierpnia.

Grono artystów dramatycznych sceny lwowskiej powróciło wczoraj wieczorem z sezonu prowincjonalnego, syte sławy zasłużonej. Ostatnich 5 dni przebyło w Stryju, gdzie sala teatralna w Olszynie odpowiada wszelkiem wymogom scenicznym. Rozpoczęcie przedstawień we Lwowie zawisło od ukończenia restauracji sali. Słychać jednak, że do dnia 21. bm. sala będzie gotową. Dyrekcja przygotowała liczną serję nowych utworów.

Zabawy publiczne. Jutro 18go kapela „Harmonji" grać będzie na festynie w Kisielce. Bliższe szczegóły podają afisze. Początek o godz. 5 po południu.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 16. bm. dla braku kompletu nie odbyło się.

Doniesienia policyjne. Ludwik Hass, pomocnik rzeźnicki, wracając zeszłej nocy w stanie pijanym do domu, spotkał się na ulicy Zborowskiego z trzema rzemieślnikami, z którymi wszczął kłótnię. Od słów przyszło do bójki, w której pijanego napastnika tak mocno obito, iż zaledwie zawlókł się do domu i tej samej nocy życie zakończył. Zmarły miał lat 33. Przeciw uczestnikom w tej bójce wytoczono śledztwo karne.

Teofila Bojkowska, służąca u kupca p. B. przy ulicy Zimorowicza. nalewając przedwczoraj wieczór naftę do lampy, zbliżyła się do niej ze światłem tak nieostrożnie, iż nafta zajęła się, a płomienie ogarnęły suknie. Bojkowska poparzyła się tak mocno, iż musiano ją zaraz oddać do szpitalu.

Stan powietrza. Dziś 17. sierpnia + 22° R. Piękna pogoda.

Kraków 16. sierpnia. Dziś rano o 6. przeleciała nad miastem naszem nagła burza z gwałtowną ulewą, ktora sprawiła tylko zalew niektórych ulic, skutkiem nagłego napływu wody. W godzinę potem zaledwie znać było ślady deszczu.

Temi dniami skazany został na karę jeden ze strażników bezpieczeństwa publicznego, policjant, który będąc na służbie, przelazł na plantacjach ogrodzenie i nożykiem obciął kwiat róży z krzaku.

Wczoraj wieczór powstał w Kalwarji Zebrzydowskiej o godz. 9. pożar, który zniszczył cztery domy. Jeden człowiek udusił się od dymu. Ogień ustał dopiero dziś o świcie.

(Br.) **Tarnopol** 15. sierpnia. Od dawna już nie widzieliśmy w mieście naszem tyle urozmaicenia, jak w dwóch ostatnich miesiącach. Opera lwowska bawiąca już od miesiąca uprzyjemnia nam wieczory, natrafiła tu na chętną publiczność. Z początku wprawdzie dawano po większej części operetki, które nie szczególnego doznawały powodzenia, lecz później wprowadzono na scenę opery, które liczną publiczność ściągały. Przed przyjazdem panny Marco zastępywała ją we wszystkich większych operach pani Skalska. Ze wszystkich ról wywiązywała się nadspodziewanie dobrze. W przeciągu dwu tygodni występywała w trzech sprzecznych rolach, j. t. w „Halce", w „Fauście" w roli Małgorzaty i w „Żydówce" w roli Racheli, dość więc mieliśmy sposobności, by ocenić jej talent, głos i szmienność w wykonaniu. W sobotę dano na jej dochód „Żydówkę", beneficjantkę przyjęto z wielką sympatją. D. 13. b. m. przedstawiano „Trubadura", w roli Azuceny występywała pna Malewska (Zion), wywiązując się z niej także dobrze. Zwracamy więc dyrekcji teatru lwowskiego uwagę na to, by raczyła wglądnąć, jakie w gronie swych własnych artystów posiada talenta i takowe na jaw publiczności wyprowadzić! a tem nie małe wobec sceny p o l s k i e j położy zasługi. Festyny 5. bm. na dochód tutejszej straży ochotniczej i 12. bm. na dochód stowarzyszenia rękodzielników w połączeniu z lwowską Harmonją wypadły dość dobrze.

Pilzno 15 sierpnia. We dworze w Dolnych Łękach na Wygodzie u Bajera wszczął się dnia 13 bm. w południe pożar, a mimo półmilowej z Pilzna odległości i jarmarku w mieście, ochotnicza straż ogniowa pospieszyła szybko na miejsce pożaru i nie zastawszy żadnego ratunku i pozbawiona na miejscu naczyń do noszenia wody, oraz jakiejkolwiek pomocy miejscowych ludzi, przerwała dalsze szerzenie się ognia, zwaliwszy palący się dach, wyratowała sprzęty domowe i pobliski dom czeladni od zajęcia się ochroniła; dopiero gdy żandarmi nagnali ludzi do noszenia wody, można było gasić płomienie. Dwóch strażaków od gorąca i dymu zemdlało. Tutejsza straż ogniowa już siódmy raz od swego istnienia powołaną była do niesienia pomocy. Zarzucano jej, że podczas pożaru miasta 21. czerwca nie zdołała rozwinąć należytej czynności, aleć zapobiegła ona dalszemu szerzeniu się ognia, a straciła część narzędzi ogniowych, których sprawienie byłoby teraz niezbędnem.

Stanisławów 16. sierpnia. Wpisy uczennic do wyższej szkoły żeńskiej odbywać się będą w trzech ostatnich dniach sierpnia i w pierwszych dwu dniach września, codziennie od godz. 11.—1. przed południem i od 4.—$5^1/_2$ popołudniu w budynku szkolnym (kamienica p. Święcickiego, obok fary).

Do klasy I. przyjmowane będą uczennice, które się wykażą świadectwem z ukończonej 4. klasy ludowej, lub egzamin wstępny zdadzą, który się odbędzie 3. i 4. września o godz. 9. przed poł.

Taksa wstępna wynosi 1 zł. na zbiory naukowe, czesne 4 zł. miesięcznie we wszystkich klasach bez wyjątku.

W Strussowie na Podolu dnia 11. bm. o godz. 10 wieczorem wybuchł pożar w domu drewnianym Oiwli Nadla i mimo spiesznego ratunku ze strony ludności i miejscowej załogi wojskowej, podsycany wichrem, w okamgnieniu ogarnął słomiane dachy do-

---

sportami z miasteczek — do guberskiego miasta — czasem go i po parę dni w domu nie było — ale nikt nie pytał dokąd się udawał, i co woził. Ksenia nazwawszy przyjaciela jego „zbójem" uczyniła to przypadkowie, w wstrętliwej niechęci do wszystkiego co się tyczyło męża. Paweł był w ogóle uważany za człowieka nieużytego, złego serca, gdyż takim w kilku okolicznościach okazał się — ale z łatwością przebaczano mu to: był bogatym. Jadł lepiej — lepiej się ubierał — lepiej mieszkał — mniej pracował niż inni ludzie, niż jego sąsiedzi i znajomi. Wystarczający więc był powód że i więcej szanowano i poważano go. A czyż u nas, w klasie oświeconej tak samo nie dzieje się? Co jest więcej szanowane i poważane jak majątek? Bogatemu człowiekowi, wiele ujdzie takich rzeczy — za któreby na ubogiego rzucono kamieniem potępienia! Kto jest zawsze i wszędzie szanowany? Ten kto ma więcej jak inni. Kto nigdy nie wie co to potrzeba — co brak — komu się nigdy bolem serce nie ściśnie, że nie może podać ręki pomocnej wdowie lub sierocie! I chociażby ten majątek płynął z mętnego źródła, był egoistycznie używany — przecież posiadającemu go, zjednywać będzie poważanie i szacunek — gdy nieraz zasługa i cnota nie znachodzą ich dla siebie. Czyż nie widział każdy z nas w ciągu życia swego, fortun o niejasnem pochodzeniu — bez szlachetnej legitymacji? A czyż to przeszkadzało światu do pochylenia głowy przed [illegible]? Gdzieś, zaledwie ktoś setny, odważy się [illegible]knąć jakimś cichem słówkiem o łzach siero[illegible] [illegible]ilżących te krocie — o krzywdach ludzkich ciążących na nich — ogół bije pokłony! Tak uczucia, jak i słabości ludzkie w każdej warstwie społeczeństwa są jednakie — tak w najwyższych kółkach towarzystwa jak i w najniższych odszukamy — jednaką miłość, zazdrość, nienawiść, zemstę — fałsz i obłudę — gdzieś niegdzieś przyjaźń — a najrzadziej wdzięczność. Uczucie wdzięczności, jest kwiatem uczuć ludzkich — lecz kwiatem potrzebującym dobrego — pięknego gruntu — aby trwale mogło wykwitnąć. Piękny taki grunt szlachetnego serca nie ma uprzywilejowanej warstwy społeczeństwa, w każdej jest rzadkiem zjawiskiem. Słabości również sprawiedliwie natura rozdzieliła pomiędzy dzieci swoje. Chęć wywyższenia się, chociażby kosztem drugich, miłość własną, sąd ostry, a często bezwzględny i niesprawiedliwy, podejrzliwość i nieufność, zamiłowanie życia nad stan, bałwochwalczy szacunek grosza, znajdziemy tak w pałacu, jak i w chatce o słomianej strzesze. Nie dziwmy się więc, że w cichej naddniestrzańskiej wsi podolskiej bogaty Paweł, chociaż wiedziano, że nie był dobrym człowiekiem, dla grosza swego miał ludzkie poważanie.

(C. d. n.)

mów sąsiednich. Szerząc się dalej z równie gwałtowną szybkością pożar w ciągu dwóch godzin pochłonął 29 domów mieszkalnych i 7 budynków gospodarskich. Przez tych zabudowań zgorzało także bardzo wiele ruchomości, odzieży, bielizny, zapasów żywności, oraz skór, przędziwa i pierza. Sześćdziesiąt rodzin pozostało bez przytułku i środków utrzymania, a klęska tem dotkliwiej uczuwać się daje, że trudno o jakąkolwiek pomoc dla pogorzelców w ludności okolicznej, która o tej porze nie posiada jeszcze żadnych zasobów w ziarnie. Z liczby zniszczonych ogółem domów tylko 6 było ubezpieczonych. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 28,200 zł. Przyczyna pożaru dotąd niesprawdzona, zdaje się, że była nieostrożność.

Moskiewskie agitacje na Węgrzech. Do *Egyetertes* piszą z S. A. Ujhely, jak to pismo zapewnia, ze źródła w zupełności zasługującego na wiarę: „Wpływ rubli moskiewskich zaczyna objawiać się w wyższych Węgrzech, między Rusinami należącymi do kościoła gr. kat. (który tu nazywa się „ruskim" kościołem). Dowiaduję się z pewnego źródła, że w S. A. Ujhely odbywają się tajemne nocne schadzki, na cele których służą tutejszy pop, nauczyciele i inni urzędnicy municypalni i sądowi. Jakkolwiek schadzki te nie są tajne policji, dotychczas przecież nie przedsięwzięto przeciw nim żadnych energicznych kroków. Rząd powinienby z wielką baczności śledzić za takiemi nieprzyjaznemi państwu ruchami i tłumić je w samym zarodku, gdyż za ich następstwa on sam tylko odpowiedzialnym będzie." — W postscriptum dodaje korespondent: „Przedwczoraj odbyła się taka nowa schadzka w jednym z domów „ruskiej części miasta." Brali w niej udział: Antoni Danilowicz, protokólista komitatu, Mikołaj Patoky, kancelista adwokacki, czyny przy komitatowym urzędzie skarbowym, i wielu nauczycieli gr. kat."

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow" z 15. bm. Licytacje. Realność 1. 66 w Grabowcu (pow. Bohorodczany). Cena wyw. 100 zł. — Realność (¼ części) 1. 463/4 we Lwowie. Cena wyw. 3801 zł. — Realność 1. 3 w Basni górnej (pow. Lubaczów). Cena wyw. 3825 zł.

Dział literacko-artystyczny.

Psychologia. Napisał dr Teofil Ziemba, docent uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1877.

Pod powyższym tytułem wyszła niedawno książka, która z tem większem zaciekawieniem wzięliśmy do ręki, gdyż na tem polu u nas nie wielu wystąpiło pracowników. Przyczyny tego, jak słusznie mówi autor we wstępie, szukać należy w tem przejściowem stanowisku, jakie obecnie psychologia zajmuje. Gdy bowiem jedni psychologowie wychodzą zawsze jeszcze z abstrakcyjnego pojęcia duszy i drogą dedukcyjnego wywodu wyjaśniać chcą zjawiska duchowe, spodziewają się przeciwnie drudzy, a zwłaszcza zwolennicy materjalizmu i pozytywizmu, znaleźć klucz do wyjaśnienia zagadek duchowego życia, tylko w badaniach fizjologicznych. Obie te drogi, jako wręcz przeciwne [illegible], jak się przekonamy, prowadzą wbrew do celu. Jak bowiem z jednej strony mówiono wiele o duszy w zupełnem od ciała oderwaniu, tak z drugiej [illegible] do zbyt śmiałych twierdzeń, jak np. znane zdanie Vogta, że myśl [illegible].

[illegible]

Jest to również zaletą książki pana Z., iż umie rzeczy wyjaśnić, a nawet ubarwić stosownie dobranemi przykładami. Dla tego i w tym właśnie wypadku użył autor ustępu z „Pana Tadeusza", aby wykazać względny stosunek wyobraźni, rozsądku i rozumu. Któż nie pamięta owej przecudnej sceny, gdy hrabia, [illegible] Zosię, bawiącą się wśród drobiu i małej dziatwy w pięknym ogródku, [illegible] w pięknym poplicowskim [illegible]. Pod wpływem bujnej wyobraźni wydaje mu się ona „bóstwem czy nimfą", do której też wiele patetycznym przemawia hrabia sposobem. Wkrótce jednak złudzenie znikło, bo chłodny rozsądek rozpoczął swoje działanie, a skutkiem tego była owa refleksja:

„Po coż się ludzie, krzyknął, zgadzają po czasie:
Moja nimfa tajemna pono gęsi pasie!"
...
Hrabia z załamanymi poglądał rękoma
Na snopek uwiązanej trawami mietlicy,
Którą brał za pęk strzałek w rękach dziewicy:
Nie zapomniał naczynia: złocista konewka,
Ów rożek Amaltei — była to marchewka!

Gdyby się zaś jeszcze hrabia zapytał, dla czego w owej właśnie chwili takiego doznał złudzenia, na to byłby nam odpowiedział już nie sam tylko rozsądek, lecz właśnie rozum.

Trafną wydaje się nam także psychologiczna analiza dowcipu i śmieszności, którą autor na str. 94 podaje. Dowcip bowiem zdaniem jego, polega głównie na zręcznem, niespodzianem zestawieniu dwóch wyobrażeń które zbliżone do siebie ze względu jakiejś wspólnej cechy, oddalają się jednak w tej jeszcze chwili z powodu istotnego a zupełnie różnego znaczenia swego. Mówiąc zaś o śmiechu i rozmaitych jego przyczynach, nie zgadza się autor z zapatrywaniem często u psychologów i estetyków powtarzanem, iż śmieszność polega na niespodzianem rozwianiu naszego oczekiwania. Zdaniem jego śmieszność polega głównie na sposobie łączenia się jakiegoś wypadku lub wyobrażeń z wyobrażeniami i uczuciami w umyśle naszym. Ztąd to właśnie pochodzi, że prawie każdy z czego innego się śmieje, a Göthe miał nawet raz powiedzieć do Eckermanna, iż ludzi łatwo rozpoznać po tem, co który za śmieszność uważa. Dowcip prawdziwy ma jednak tę własność, że i najpoważniejszych ludzi do śmiechu pobudzić zdoła. W rozbiorze śmieszności, wypływającej z tego źródła, użył autor jako przykładu dowcipnego odezwania się Cicerona o pewnej damie rzymskiej, która przypisywała sobie tylko lat 30, chociaż jej istotnie znacznie więcej liczyła. „To niezawodnie prawda, powiedział wówczas mówca rzymski, bo pani ta już od lat 50 wszystkich to tem upewnia"...

W rozdziale o „mowie ludzkiej" jako najodpowiedniejszym środku do wyrażania myśli, opiera się autor na najnowszych badaniach Maxa Müllera i Whitney'a, podając oraz ciekawe zestawienie bogactwa językowego u niektórych najgłośniejszych pisarzy. I tak np. Szekspir jest i pod tym względem najpierwszym, gdyż dykcjonarz słów przez niego używanych wynosi według Müllera przeszło 15.000, gdy Milton ma już tylko 8000, Anglik zwykłego wykształcenia miewa niewiele do 3000, a wyrobnikowi angielskiemu wystarcza zapas, składający się z 300 do 400 wyrazów.

Książka pana Z., jak już z tego krótkiego sprawozdania wnosić można, mieści w sobie wiele pouczającego i zajmującego materjału, a nadto, jak już i *Czas* (z dnia 13. sierpnia w przeglądzie bibliograficznym) wspomniał, odznacza się pięknym i zupełnie poprawnym językiem.

Dr. Gust Balicki.

Sprawy gospodarcze i handlowe

Galicyjski akcyjny bank hipoteczny. Dnia 31. bm. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w gmachu banku hipotecznego dziesiąte losowanie 6 proc. listów hipotecznych.

Krakowska Izba handlowa. Posiedzenie d. 13. sierpnia. Przewodniczący p. Teodor Baranowski oświadcza, że po dokonaniu wyborów uzupełniających i zawiadomieniu komisji wyborczej, którzy z nowo wybranych członków wybór przyjęli, przystąpić należy do wyboru presydjum. Wybory te wypadły: prezesem Izby ponownie p. Teodor Baranowski, wiceprezesem ponownie p. Juliusz August John; korespondentami: pp. Jan Götz z Okocima, F. Schaiter z Rzeszowa, Jakób Pollak z Jasła, Ignacy Garan i Karol Müller z Nowego Sącza.

Zapytanie ministerstwa handlu co do zatrudnienia dzieci po fabrykach, mianowicie pod względem godzin dziennej pracy, przerwy i wypoczynku, obowiązku szkolnego i rozróżnienia fabryk szkodliwych zdrowiu absolutnie lub względnie, Izba odsyła do komisji złożonej z z prezesa i członków Emila Barucha i Leopolda Reicha.

Izba uchwala przedstawić sądowi krajowemu listę asesorów handlowych na dalsze trzechlecie.

Ministerstwo handlu zamierzając zaprowadzić reformę taryfy za telegramy i znieść awiza telegraficzne, zażądało zdań Izb handlowych. Przedmiot ten sprowadził dłuższe rozprawy. Wniosek rządowy uważa 10 wyrazów za opłatą 40 centów jako jedność taryfową, z dopłatą po 2½ centów za każdy wyraz dalszy, przez 10 do 13 słów opłata wynosiłaby 40, 43, 45 i 48 centów, ale już od 15 słów wynosiłaby więcej, a za 100 słów wynosiłaby 3 złr. 90 ct., gdy teraz wynosi 2½ złr. Inna zaś taryfa na odległość do 50 kilometrów wynosiłaby 20 centów za 10 wyrazów, z dodaniem 2½ centa za każdy dalszy wyraz. Różne w tej sprawie stawiano wnioski, uchwaliła zaś Izba wniosek p. Frankla, aby opłata od jednostki wynosiła 30, nie 40 centów; p. S. Feintuch żąda odległości do 100, zamiast do 50 kilometrów na bliższe przesyłki, a p. Josefstal żąda doręczania awizów pod pieczęcią.

Na odezwę dyrekcji skarbowej, czyby pożądanem było dla kredytu celnego, aby kwity kasowe na 500 lub 1000 złr. składanych w kasach wiedeńskich walnty, przyjmowane były, zamiast gotówki w kasach celnych po krajach koronnych, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że ulga podobna w braku srebra do opłaty ceł przyjdzie w pomoc handlowi i może posłużyć do ułatwienia wypłat celnych.

Następnie referentem budżetu Izby wybrany został p. Albert Mendelsburg, który i nadal upoważniony został do zarządzania kasą, sprawdzania jej stanu i zamknięć rachunkowych.

Do ułożenia statutu emerytalnego wybrano komisję z prezesa i wiceprezesa Izby, oraz p. S. Feintucha i Mendelsburga. Wreszcie postanowiono poprzeć starania miasta Leżajska o zaprowadzenie tam stacji telegraficznej.

Losowanie. Przy losowaniu dnia 15. bm. pożyczki premiowej miasta Stanisławowa wyciągnięto następujące numera: wielka wygrana 10.000 złr. padła na nr. 14.685, dalej nr. 19.545 i 21.431 wygrały po 400 złr. i nr. 2177 7892 12981 14383 22956 23670 i 24202 po 50 zł.

Oświęcim 16. sierpnia. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu). Spęd wołów 1500 sztuk; płacono na paszę wyżej złr. 20 25 jak w zeszłym tygodniu; sprzedano wszystko po złr. 52 — 58 za 100 kilo mięsa.

Sejm galicyjski.

VI. posiedzenie 17. sierpnia. Początek o godzinie 10-tej min. 35 przedpołudniem.

Sekretarz odczytuje wnioski złożone do laski marszałkowskiej:

1) Dzieduszyckiego Wojciecha:

„Zważywszy, że przewodniczący obrany przez Radę szkolną miejscową nie posiada częstokroć uzdolnienia koniecznego na to, by mógł dobrze swój urząd pełnić; zważywszy dalej, że Rada szkolna okręgowa posiada warunki do tego, by uczyniła lepszy wybór od Rady szkolnej miejscowej; uchyla się w dotychczasowem brzmieniu pierwsza alinea paragrafu 11go ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, która na przyszłość ma opiewać, jak następuje: Rada szkolna okręgowa, mianuje przewodniczących wszystkich Rad szkolnych miejscowych w okręgu szkolnym i ich zastępców na lat trzy."

2) Zygmunta Sawczyńskiego (podpisów 21), aby brzmienie artykułu 14 ustawy z dnia 2. maja 1873 r. zostało zniesione, a natomiast uchwalono, aby katecheci w szkołach wydziałowych i pospolitych szkołach ludowych 4-klasowych, jeżeli liczba uczniów przenosi trzecią część całości wyznań, pobierali wynagrodzenie w wydziałowych 300 — 400 złr., w pospolitych 150—300 złr., jeżeli przytem będą miewali nauki niedzielne. Nauczycielom wyznania mojżeszowego wtenczas będzie wynagrodzenie przyznane, jeżeli skończyli szkoły rabinackie i uzyskali patent kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych. Nauczyciele szkół ludowych za naukę religji w szkołach ludowych mają prawo wymagać, jeżeli zajęcie w szkole przenosi 40 godzin tygodniowo.

3) Czerkawskiego o napisanie konkursowe podręczników naukowych dla szkół średnich.

Po odczytaniu spisu petycyj nowych, wnosi poseł Janko, aby petycję miasta Sambora, dotyczącą adresu do cesarza, odczytano w całej osnowie.

Wniosek ten upada 43 przeciw 53 głosów Za odczytaniem głosował pomiędzy innymi Gronholski, Małecki i Romaszkan biskup.

Grocholski wnosi, aby z powodu urodzin cesarza, Izba posłała życzenia. Przyjęto jednogłośnie Rosner cofa wczorajszy swój wniosek.

Madejski uzasadnia wniosek swój wczorajszy w sprawie wykupu propinacji, pomiędzy innemi mówi: jeżeli kraj nie ma być zacofany, musi zająć inne stanowisko w ustroju monarchji jak dotychczas (brawo). Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Otec Krasicki, który przybył pierwszy raz na posiedzenie, powstaje i woła, że to sprawa osobista, i będzie przeciw niej mówił (w sali śmiech).. Po objaśnieniu ze strony marszałka, powtarza kilka razy, że to sprawa osobista i siada. Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku Bielińskiego, o zabezpieczenie majątków sierocińskich. Wnioskodawca skreśla w żywych kolorach dotychczasowe postępowanie. Zdarza się bardzo często, że gdy spadkobierca przystąpi do spadku, zastaje ruinę zadłużoną Jest to główne źródło następstw smutnych, i tu szukać potrzeba błędnych pojęć o własności pomiędzy ludem. Postępowanie dotychczasowe zapełnia jedynie więzienia karne. Wnosi o oddanie nadzoru gminom tak jak w dawnej Polsce byli wojscy, aby sądy ściśle badały sprawy, aby pilnowały składania rachunków ścisłych przez opiekunów, a przeciw nierzetelnym postępowały z całą surowością prawa. Wniosek poszedł do komisji prawniczej.

Ks. Chełmecki uzasadnia swój wniosek o księgach hipotecznych. Odesłano go do komisji prawniczej.

Rapaport w świetnej przemowie uzasadnia swój wniosek następujący:

Wzywa się rząd: 1) aby przy zakładach co do przedłużenia przywileju Banku Narodowego zastrzegł założenie dwóch nowych filij w Galicji; 2) aby wpłynął na dyrekcję Banku Narodowego celem należytego uposażenia a ewentualnie celem podwyższenia dotacji filij Banku we Lwowie i w Krakowie ze względu na wzrastające potrzeby handlu, przemysłu i rolnictwa w kraju; 3) aby wyjednał w dyrekcji Banku Narodowego usunięcie utrudnień przy eskoncie weksli w ostatnich czasach zaprowadzonych, które spowodowały znaczne ścieśnienie kredytu eskontowego przy filjach we Lwowie i w Krakowie, i wpłynął na wydanie postanowień ze strony dyrekcji Banku Narodowego, któreby, nie uwłaczając bezpieczeństwu Banku, ułatwiły korzystanie z kredytu eskontowego przy rzeczonych filjach.

Nastąpiło drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego przedmiocie sum, pochodzących z taks za muzykę w Krakowie. Sumy te, należące do tamtejszego funduszu szpitalnego, wynoszą 3985 złr. Przyjęto do wiadomości.

Przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie. Przyjęto.

Komisja budżetowa przedkłada sprawozdanie o petycji komitetu c. k. Towarzystwa roln. krak. o udzielenie 5000 złr. na ukończenie rozpoczętej przebudowy gmachu szkolnego w Czerniechowie. Krukowiecki wnosi oddanie tej szkoły na fundusz krajowy. Izba uchwaliła żądaną kwotę.

Zweryfikowano potem wybory poselskie Turzańskiego, Kowalskiego i Zbrożka.

Jutro nie będzie posiedzenia, tylko z rana nabożeństwo jako w dniu urodzin cesarza. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 z rana.

Ostatnie wiadomości.

Ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem powtórzyła się znowu scena wczorajsza przy wniesieniu petycji adresowej — a petycje takie posypią się teraz z całego kraju, publiczność zaś ma wszelkie prawo dowiedzieć się autentycznie, który poseł życzeń jej nie chce ukrywać w tajemnicy urzędowej: przeto uważamy za rzecz stosowną, aby posłowie wnoszący petycje i żądający ich odczytania, stawiali zarazem wnioski o imienne głosowanie.

Po ostatnich zajściach w Serbji każdej chwili uczekiwać należało zmiany ministerstwa tamże. Ministerstwo, które podpisało było pokój z Turcją, nie mogło jej wydawać teraz wojny bez żadnej przyczyny. W skutek intryg moskiewskich przychodzi teraz do steru na nowo Risticz — co znaczy zerwanie z Turcją. Risticz nie należał do gabinetu od czasu znanej awantury z monitorem austrjackim.

W angielskiej Izbie gmin 14. b. m. na zapytanie Hugessona odpowiedział Bourke, że angielski wojenny pełnomocnik Wellesley przybył do Londynu tylko na kilka dni, aby zdać sprawę z okrucieństw jakoby moskiewskich. Sprawozdanie następnie będzie ogłoszone.

Reuter's Office donosi, że emir Kabulu odkrył spisek w Kandaharze (w Afganistanie), w którym mieli udział moskiewscy poddani. Czterech występnych urzędników już emir ukarał śmiercią.

W ciągu jesieni ani Beaconsfield ani Derby nie opuszczą Londynu i okolic. Wkrótce gabinet ma się zebrać na posiedzenie.

Z Rzymu donoszą do *N. fr. Pr.*, iż wielu zagranicznych kardynałów przedstawiło papieżowi zbiorowy memorjał, w którym oświadczają, iż wszelkie decyzje conclawe nie pozostawiające im czasu na wzięcie udziału w wyborze papieża uznają za nie mające wagi.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Petersburg 17. sierpnia. (Biuletyn urzędowy). Z głównej kwatery Gorni Studen d. 16. bm donosi telegram; Baterje moskiewskie pod Słobodzią ostrzeliwały d. 14 bm. Ruszczuk, spaliły tam 8 młynów parowych, i zmusiły baterje ruszczuckie do milczenia. D. 15. bm. Turcy rozpoczęli na nowo ogień na Giurgewo o godz. 4 z rana. Walka artylerzycka trwała przez cały dzień.

Dnia 14. bm. z rana kolumna piechoty tureckiej z dwiema sotniami jazdy zaczęła się posuwać z Plewny do Tukienicy, cofnęła się jednak przed ogniem artylerji moskiewskiej. Przednie straże moskiewskie zajęły swoje poprzednie stanowiska. Od tego czasu wszystko spokojnie.

Straty jen. Gurki od 14. lipca do 1. sierpnia wynoszą 34 oficerów i 947 szeregowców w zabitych i rannych. Milicja bulgarska zaś straciła 22 oficerów i 600 szeregowców w zabitych i rannych.

Szumla, 15. sierpnia. W poniedziałek Moskwa walczyła pod Todkanami (niedalego Szadiny, na pół drogi między Razgradem a Kacelewem nad Czarnym Lomem). Moskale ponieśli klęskę i stracili 5 dział.

Wojska Osmana paszy zbliżają się do Tirnowy. Kiustendże opuścili Moskale.

Stambuł, 16. sierpnia. Moskwa przeprawia ciągle wojsko i artylerję przez nowo pod Pirgos, niedaleko Ruszczuka, zbudowany most.

W okolicy Razgradu d. 14. sierpnia został silny rekonesans moskiewski z wielkiemi stratami odparty.

Sulejman pasza obsadził zupełnie przesmyk bałkański Hain-Boughaz.

Stambuł, 16. sierpnia. Irade sułtańska nakazuje tworzenie gwardji narodowej tak ruchomej jak miejscowej, składającej się z ludności męzkiej do 40. roku życia.

Telegram Mehemeta Ali'ego potwierdza wiadomość o pomyślnym rezultacie potyczki z d. 14. b. m. na drodze tirnowskiej.

Telegram z Widdynia donosi, że baterje tureckie bombardowały parowiec moskiewski i zrobiły go niezdolnym do służby.

Telegram Derwisza paszy z Batum d. 14. b. m. donosi o zdobyciu moskiewskiej reduty, która lewe skrzydło jego armii niepokoiła. Moskale stracili 200 w zabitych.

Depesze hercogowińskie donoszą o pobiciu powstańców w kilku miejscach.

W Adrjanopolu powieszono wczoraj 30 Bułgarów.

Belgrad, 16. sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę finansową co do uzupełnienia serbskiej pożyczki narodowej z r. 1876 w kwocie 12 miljonów franków. Tylko 2,752.215 franków dotąd ściągnięto. Teraz 21. października 1877 i 13. stycznia 1878 wyznaczono jako termina wpłaty do przymusowego ściągnięcia reszty, to jest 9,247.778 franków. Dotknięte wojną przeszłoroczną dystrykta są od tego ściągania przymusowego uwolnione.

Belgrad 17. sierpnia. Cały gabinet podał się do dymisji. Ale książę przyjął tylko dymisję Stewczy Michajłowicza, ministra-prezydenta. Reszta ministrów zatrzymuje swe teki, a Risticz mianowany ministrem-prezydentem.

Aleksandropol 14. sierpnia. Korpus Izmaiła paszy zastanowił kroki zaczepne przeciwko korpusowi Tergukasowa. Na terytorjum moskiewskiem z tej strony gór stoją tylko przednie straże. Główne siły Izmaiła paszy około 40 bataljonów z liczną jazdą i 55 działami koncentrują się naprzeciwko wąwozu Nysym.

Kolumna Ingurska (w Abchazji) znajdowała się dnia 12. b. m. pod Atora nad rzeką Kodor, gdzie się przygotowuje przejście. Jazda tej kolumny przeszła już na prawy brzeg rzeki. Zresztą z różnych okolic Azji donoszą tylko o nieznacznych utarczkach, mianowicie z powodu rekonesansów ufortyfikowanych pozycyj centra tureckiego pod Muktarem paszą.

Aleksandrja (w Egipcie) 17. sierpnia. Między Grekami panuje ruch na rzecz Grecji. Odjazd ochotników do Grecji przybiera większe rozmiary. Dziś udało się tam 120 ochotników. Władze tutejsze zatrzymały innych 60 jako chrześciańskich poddanych Turcji.

Telegramy zbożowe z dnia 16. sierpnia.
Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 33·[illegible] Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 10·60. Berlin: Pszenica żółta na sierpień 22[illegible]·00, żyto loco 000·00, okowita [illegible]; Szczecin: pszenica na czer.-lip. 000·00, rzepak na jesień 344·00; Paryż: mąka 159 kilo [illegible].

Wiedeń, 17. sierpnia, 10 godz. 40 min.

Akcje Kredytowe	1[illegible]9·[illegible]	Akcje kolei Kar-Lud.	246 —
" Anglo-Austr.	8[illegible]·75	" " Połudn.	·—
" Unionsbank	—·—	" Banku Fr. Aust.	—·—
" Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·70

Usposobienie: słabe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.
Wiedeń, 16. sierpnia, 2 godz. [illegible] min.

Losy kredytowe	164·80	Ung. Staats-Obl. 1877	64·25
Akcje Węgier. Kred.	177·[illegible]	Galic. Indemnizacja	84·75
" Ang.-Austr. B.	87·50	1864 Losy	133·75
" Unionsbank	61·50	Siedmiogr. kolej	95·—
" kolei Kar.-Lud.	247·75	Verkehrsbank	87·
" " Północn.	1[illegible]7 —	Tureckie Losy	14·75
" " Połudn.	6[illegible]·75	Węg.-Gal. kolej	90·—
" " Alföld.	11[illegible]·—	Baubank-Actien	·—
" " Elżbiety	17[illegible]·—	Staatsbahn	26·50
" " Lw.-Cz.	1[illegible]8·	Bankverein	61·—
" " Węg. Pół.	1[illegible]8·50	Węgierskie Losy	—·—
" " Rudolfa	111·	Reichsmark	59·25
" " Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·26

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, 16. sierpnia.

Jed. dług pań. w bank.	6[illegible]·[illegible]0	Londyn	120·65
" " " sreb.	66·70	Srebro	10[illegible]·—
Renta w złocie	74·90	20-frankówka	9·6[illegible]
Losy pożycz. z r. 1860	113·75	Dukat ces. men.	5·78
Akcje banku narod.	820·—	100 marek niemieckich	59·2[illegible]
Akcje banku kredyt.	[illegible]8·75		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	21[illegible]·8[illegible]	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	3[illegible]4·—	Kolei Rumuńskiej	—·—
Lombardy	112·	Austrjackie banknoty	166·75
Galicyjskie	105·—	Uspos. —	

Paryż, 3% renty 70·9[illegible]; Lombardy 145 —

Przyjechali do Lwowa dnia 17. sierpnia.

Hotel Żorża. Dr. R. Schmidt z Tarnopola, B. Horodyski z Krogulca, J. Krasicki z Poznania, L. Szawłowski z Przewłok.

Hotel Angielski. A. hr. Łoś z Hrebenny, L. Hruszkiewicz z Husiatyna, L. Hiczowski z Niemirowa, A. Śliwiński z Pukienicz, M. Szumlański z Krzywego, A. Udrycki z Mosta.

Hotel Krakowski. W. Berezecki i E. Mülner z Wołynia, J. Błeszczyński z Stanisławowa, T. Rudnicki z Brzozdowic.

Hotel Warszawski. W. hr. Komorowski z Zadowa, K. Papara z Batiatycz, A. Lampecki z Chodorowa.

Hotel Europejski. A. hr. Gorajski z Brodów J. hr. Pruszyński z Rossji, D. Alberth z Jass.

[illegible] z Izby handlowej, Dnia 16. sierpnia.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	250 —	248 50
" Lw.-Czern. à 200 zł.	— —	12[illegible] 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	2[illegible]4 —	230 —
" Kred. gal. à 200 zł.	214 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	85 75	84 75
" " " 4 " "	78 75	77 75
" " " 5 " "	85 75	84 75
Banku Hipotecz. galic. 5%	90 25	[illegible] 25
III. Listy długu za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	[illegible] 75	[illegible] 25
[illegible]		
Gal. i Krak. 6%, [illegible]	91 [illegible]	[illegible] 25
Tow. kred. [illegible]	—	—
IV. Obligi za 100 zł.		
[illegible] galicyjs.	[illegible] 60	[illegible] 60
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	[illegible] —	[illegible]
[illegible] miasta Krakowa	[illegible] 50	[illegible]
" " Stanisławowa	[illegible] —	90 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 68
" cesarski	5 78	5 68
20 frankówka	9 78	9 63
Pół imperjał rossyjski	[illegible] —	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 [illegible]4	1 [illegible]4
" papierowy	[illegible]8	1 26
100 marek niemieckich	[illegible]9 [illegible]	58 75
[illegible] za 100 zł.	1 65 [illegible]	[illegible]4 50
Kupony w sreb. za 100 [illegible]	6 —	4 —
Wiedeń, 14. sierpnia.		
[illegible]	[illegible]8 30	68 10
[illegible]	66 90	66 70
[illegible] za 100 [illegible]	5 —	74 75
[illegible]	[illegible]	
" " " czeskie	—	[illegible]
" " " węgierskie	75 50	75 —
" " " galicyjskie	85 25	84 75
" " " bukowińsk.	[illegible] 75	81 75
" " " siedmiogr.	74 [illegible]0	74 —
Węg. poż. kol. 200 fr. 120 [illegible]	98 —	97 50
Listy Zastawne.		
[illegible] Banku narod. [illegible]	9[illegible] [illegible]	[illegible]
[illegible] węgierskie	—	7
[illegible]	— —	5
[illegible]	[illegible]4 50	93 50
Tow. kred. [illegible]	81 —	79 —
[illegible]	—	[illegible]

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	105 5	104 25
5 " Domen państw. 120 zł.	142	141
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	330 —	318 —
" " " 1854	107 50	107 —
" " " 1860	111 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 —	118 [illegible]
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	133 75
" prem. pożycz. węgier.	— —	— —
" [illegible]	27 —	25 —
" Kredytowe	162 75	162 25
" Żegl. par. na Dunaju	9[illegible] [illegible]	9[illegible] 75
" [illegible] Salm	38 —	37 —
" " Palfy	[illegible] 15	[illegible] 75
" " Klary	30	28
" hr. St.-Genois	29 75	29 25
" [illegible]	[illegible]	[illegible] 75
" [illegible]	37 —	[illegible] 50
" [illegible]	[illegible] 50	[illegible] —
" hr. Keglevich	13 25	12 75
" Rudolfa	14 —	13 50
" tureckie 400 franków	15 [illegible]	[illegible] —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	830 —	818 —
Zakładu kredytowego	176 10	175 90
Żeglugi par. na Dunaju	352 —	350 —
Kolei północ. Ferdynanda	1870	1860
" [illegible]	359 —	[illegible]59 50
" [illegible]	— —	69 50
" Południowej	68 —	67 50
" Galicyjskiej	246 50	246 —
" Czerniowieckiej	124 —	123 —
" Albrechta	34 —	33 50
" węg. północ.-wsch.	110 25	109 75
" [illegible]	111 50	11
" [illegible]	117 50	116 5[illegible]
" [illegible]	99 75	[illegible]9 55
" Siedmiogrodzkiej	9[illegible]	95 —
" [illegible]	195 50	194 —
" wschod.-węgierskiej	— —	— —
" austr.-północ.-zach.	118 —	117 —
" Franciszka-Józefa	184 50	184 —
Banku anglo-austrjac.	82 25	8[illegible] —
Zakładu kred. węgier.	168 —	[illegible]7 75
[illegible]	— —	
[illegible]		
[illegible]	— —	[illegible]
[illegible]	— —	96 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	6[illegible] 75	69 [illegible]5
" państwow. 500 fr.	155 50	— —
" Emisja z r. 1867	147 50	147 —
" południow. 500 fr.	1[illegible]7 —	— —
" Bony 1875-76 6%	— —	— —
" p. c. F. 100 zł. m. k.	102 —	101 —
" " 100 zł. w. a.	98 50	98 —
" " w srbr. 5%	108	107 —
" połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	87 —	86 —
" 5% w srebrze	— —	— —
" galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb.		
5%, za 100 zł	1[illegible]2 50	[illegible] —
[illegible]	101,50	101 —
[illegible]	77 50	77 —
[illegible]	76 —	75 50
[illegible]	[illegible]3 —	[illegible] —
[illegible]	78 25	78 75
[illegible]	89	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 76	5 74
" dukat na wagę	5 78	5 77
20-frankówka	9 7[illegible]	9 [illegible]1
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperjały rossyjskie	9 98	9 [illegible]8
Srebro	[illegible]	105 25
Srebro kupony	— —	— —
[illegible] za 100 marek	59 40	59 3[illegible]
Rubel pap.	1 27	1 26

Warszawa, 10. sierp.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne 1ej serji	— —	98 —
" " 2ej serji	— —	99 —
" " kupon	— —	[illegible]8 ½
" " nowe	96 20	[illegible] 9[illegible]
" " kupon	— —	66 [illegible]
" likwidacyjne	88 60	[illegible]
" kupon	— —	70 ½
Kolej warszaw.-wied.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	—	— —
[illegible]		— —
[illegible]		— —

Hafty

zaczęte i skończone na suknie i kanwie w największym wyborze.

1210 15—0 (4)

Aksamit, Welwet, Ryps, Lustrynę, Brukselinę, Klot, Croise, Nankin, Tyfcik, Glanzperkal, Podszewki w rękawy i na kieszenie, Płótno szare, Creton, Półpłótno, Sones, Schirting, Perkale, Batysty, Tarlatany, Musliny, Organtyny i t. p., Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Frędzle, Krepiny i Guziki pasmanteryjne, Kutasy, Szutasie, Taśmy, Sznurki wszelkiego rodzaju, wszelkie potrzeby do sukień damskich i męzkich. Jedwab neapolitański, półjedwab i nici do maszyn, Miary krawieckie, Kredki i Radełka, Rogi do gorsetów, Brykle, Haftki, Skówki.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4 we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję jak najspieszniej i jak najakuratniej.

!! Dla matek !!

Niezawodnie skutkująca

CZEKOLADA

przeciw robakom

1 sztuka 15 centów.

Pakiet 10 sztuk zawierający złr. 1·20.

Sprzedaje i rozsyła pocztą *Apteka pod „Węgierską Koroną"* J. PIEPESA we Lwowie.

Składy na prowincji: W Przemyślu Józef Mazewski, apt.; w Tarnowie Antoni Tenczyn, apt.; w Zbarażu E. Kruh, apt.; w Bołszowcu u A. Wąsowicz, apt. 1075 19—0

BALSAM

VETORINIEGO

przeszło 70 lat Szanownej Publiczności znany i z dobrym skutkiem używany na Chlerę, reumatyzm, ból zębów, rany wszelkiego rodzaju i inne słabości wedle przepisu, do stać można po aptekach i w fabryce flakon po 1 złr. 50 cnt., większej ilości za opuszczeniem rabatu. Flakony bez mego podpisu są zfałszowane. 1036 19—0

Fr. Szeligowski.

Injectio organiczne

J. W. BECK,

leczy w krótkim czasie takzwaną rzerzączkę. Flaszka 1 zł. Dostać można w głównym składzie na Galicję w aptece p. Ruckera we Lwowie. 1323 1—0

Na rok szkolny 1877/8 znajdzie umieszczenie

dwóch uczni

szkół gimnazjalnych lub realnych z dobrem wychowaniem, w domu pewnej rodziny, która przez rodzicielskie opieki i możliwych wygód, zapewnia zarazem swym młodym wychowańcom korepetycję pod kierunkiem znakomitego pedagoga. Pomieszkanie, przeznaczone dla uczni, składa się z dwóch pokoi i jest zdrowe, suche, z ogrodem, niedaleko od gimnazjum Franciszka Józefa położone.

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Red. „Dzien. Pol." 1332 1—4

(Nadesłane.)

Szanowna Redakcjo!

W imieniu sprawiedliwości racz umieścić co następuje:

W nr. 183 „Dziennika Polskiego" jakiś oszust odważył się oczernić moją żonę, jakoby miała wyjechać z domu pomimo mojej woli i wiedzy, a nadomiar sfałszował mój podpis, chcąc tem samem oszczerstwo autentycznem uczynić. Oszust ten, którego do gwardji podolskiej zaliczam, nawet mylił się co do własności mego mienia i do lat mojej żony, bo mam nie około 200 morgów pola, lecz z górą 200, moja zaś żona liczy nie 38 lat, lecz 29 skończonych.

Dalej zaprzeczam, jakoby moja żona Józefa miała samowolnie z domu wyjechać, bo przy Jej wyjeździe był u mnie na pożegnaniu Wny Pan Michał Ostrowski, nadleśniczy ze Skały, z swoją małżonką, i ci państwo byli świadkami naj czulszego się rozstania.

Oświadczam zarazem, że ja, jako mąż, pozwoliłem i wyprawiłem moją żonę z dziećmi do familji na cztery tygodnie i zaopatrzyłem ją w potrzebny i dostateczny fundusz na podróż.

Zaprzeczam, jakoby moja żona Józefa z Babeckich miała mi gospodarstwo kobiece w najgorszym stanie zostawić, i to zaś oświadczam, że moja żona nie jest Podolanką, lecz z Bilki Szlacheckiej z pod Lwowa, i daj Boże, ażeby całe Podole miało takie dobre żony, matki i gospodynie; bo tylko w takim razie nie stawiałbym za wzór mojej żony.

Tobie zaś żono moja kochana, Bóg Ci zapłaci za zgryzotę, którąś doznała od oszczercy i bądź pewną, że go wykryję i ścigać sądownie będę.

Jan Banatowski,
właściciel Zbrzyzia vel Kragła

1333 1—1

Dla pp. kupców i przemysłowców!

Najkorzystniejsza reklama!

Przez czas wystawy rolniczo-przemysłowej *wychodzić będzie we Lwowie codzienne pismo illustrowane p. t.:*

„WYSTAWA,"

które będzie urzędowym organem Komitetu wystawowego i rozpowszechnione będzie przynajmniej w

10.000 egzemplarzach, drogą prenumeraty (miesięcznie 3 złr.) i sprzedażą na placu wystawy.

Ogłoszenia (anonse) przyjmuja:

Księgarnia Polska, ulica Kopernika 12, lub **P. J. Laskownicki,** ulica Halicka l. 52 (gdzie drukarnia „Dziennika Polskiego") we Lwowie, za opłatą **tylko 6 cnt.** od wiersza drobnego druku. 1293 4—0

Numer 1. wyjdzie 19. sierpnia. Nakład wielki.

Prosimy wcześnie zamawiać!

BRZOSKWINIE

deserowe i pierwsze włoskie

WINOGRONA

poleca handel

St. Markiewicza

1092 we Lwowie, w Rynku l. 42. 3—0

Do sprzedania

Kamienica

przy ulicy **Łyczakowskiej,** o trzech frontach, z ogrodem i gruntem pod budowę. — Bliższej wiadomości udzieli adwokat Dr. Ignacy Czemeryński (ulica Teatralna l. 10). 1331 1—3

Najlepsze belgijskie skórzanne

Pasy do maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż

Pasy parciane szpagatowe, Oryginalne Slawnckie Ketdry, Bundy gotowe i Sukna,

wyrobu z dóbr Jego Ekscel. Alfreda hr.

ROZOLISY i LIKIERY,

z fabryki w Łańcucie poleca

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie,

plac Halicki l. 15, w gmachu Banku Hipotecznego.

1254 9—0

Ordynowana w klinikach Wiednia, Paryża, Londynu i Amsterdamu.

Wypróbowana od 27 lat

Anaterinowa woda do ust

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2,

lepsza od wszystkich innych wód na zęby jako prawdziwa prezerwatywa od słabości zębów i ust, od zgnilizny i chwiania się zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy do czyszczenia zębów. Woda ta służy także doskonale do płukania gardła.

Cena flaszki złr. 1·40.

***Poppa anatervnowa pasta* na zęby,**

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia złego odoru, tudzież kamienia zębnego.

Cena 1 słoika szklannego złr. 1·22.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

od wielu lat uznana za najlepszy środek do utrzymania ust i zębów w porządku.

Cena za sztukę 35 cnt.

Poppa roślinny proszek do zębów,

czyści zęby, usuwa niedogodny kamień, a powłoce zębów nadaje białość i delikatność. Cena pudełka 63 cnt.

Dr. Poppa plomba do zębów

do własnoręcznego zapełniania zębów wykruszonych.

≡ Proszę uprzejmie pamiętać. ≡

Dla ochrony od sfałszowań zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka oprócz znaku ochronnego (Firma, Hygiea i Anatherin-Präparate) jest oblepiona papierem, który na znaku wodnym pokazuje orła cesarskiego i firmę. 1033 6—10

SKŁADY:

We **Lwowie** apt. pp. Mullinga, P. Mikalascha, J. Beisera, Z. Ruckera, Jakóba Piepesa, A. Sklepińskiego, w hadl. Kaliksta Krzyżanowskiego i M. Müllera; w **Krakowie:** pp Jahn, Fenz, apt Stockmara, N. Redyka, J. Trauczyńskiego i W. Kotajny, jakoteż we wszystkich aptekach, handlach perfum i galanterji na prowincji w Galicji i na Bukowinie.

Zarząd pralni

chemicznie paryskiej

3874 22

przyjmuje **gazy, mule, tarlatany, koronki i pióra** do farbowania po cenach bardzo umiarkowanych. Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iż takowym nadają się **bardzo piękne kolory.** Wszelkie zamówienia na prowincji uskuteczniają się jak najrychlej..

Oraz w zakładzie moim udziela się **kroju sukień damskich** metodą paryską, dotychczas za najlepszą uznana. — Kurs cały 5 zł.

Piekarska ul., róg ul. Sakramentek, obok kamienicy p Widenia l. 1 B, kamienica czerwona, nr. drzwi 3.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego

(Wyższa szkoła rolnicza)

w Dublanach.

Rok szkolny 1877/8 rozpoczyna się dnia 17. września 1877.

Podania o przyjęcie opatrzone w dowody ukończonych nauk i wieku kandydata wniesione być mają najdalej do **dnia 1. września b. r. franko,** do Dyrekcji szkoły w Dublanach (poczta Lwów), ktora udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

Z. Strusiewicz.

Wojna

która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY

na wyprawy ślubne

A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21.

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płotna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach: Towary nie konwenjujące zostaną chętnie zamieniane, a nawet na żądanie frankowane, także pieniądze podług rachunku odesłane na powrót za zaliczką pocztową

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1,50, tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrt. z gładk. albo zakładkowym gorsem	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 kaftanik trykot. albo takież kalesony, białe lub kolor	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
6 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem, obrąb.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 kaftanik nocny, szyrtyng., z rąbk., w najlep gat.	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
6 chustek piękn. płócien. z poręcz. za prawdziwe płotno	dawn. złr. 2, tylko złr. 1.—
1 para kalesonów męskich, płociennych	dawn. złr. 2. tylko złr. 1.—
1 piekny gorset haftowany	dawn złr. 3. tylko złr. 1.50
1 koszula kretonowa, kolor., z poręcz. za prawdz. farb.	dawn złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula damska w najlep. gatunku, bardzo strojna	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 majtki damskie pięknie dziergane, elegancko zrob.	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawn. złr. 3, tylko złr. 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płotna rumbursk.	dawn. złr. 3. tylko złr. 1.50
1 koszula z ang. oxfordu, najnow. kroju, z poręcz. praw.	dawn. złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula balowa, pięknie haft. ręcznej roboty, naj. kr.	dawn złr. 4, tylko złr. 2·—
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju	dawn. złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula damska haftowana, albo Angot	dawn. złr. 4, tylko złr. 2·—
1 gorset elegancki, francuski, haftowany	dawn złr. 4, tylko złr. 2
1 spodnica pięknie ubierana	dawn złr. 4. tylko złr. 2·
1 majtki damskie z haftowanemi wolantami	złr. 1, 1·25, 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny	złr. 1·50, 2, 2·50
1 gorset z najlep barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlep.	złr. 1·25, 1·50, 2
1 koszula męska, prawdz. rumburg., gładka albo z zakładkami	złr. 2·50, 3, 3·50 4
1 koszula męska, prawdz. rumburg., fantaisie haft., najlepsza	złr. 3·50 4, 4·50, [illegible]
1 koszula mezka z piersią fantaisie chiffon	złr. 2, 2·50, 3 —
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i bogato ubrane	złr. 1·50, 2, 2 50
1 koszula damska płócienna z haftowanym gorsem	złr. 4. 4 50. 5, 6 i [illegible]
1 koszula damska, prawdz. płócienna, gładka i fantaisie, najl.	złr. 1·50, 2, 2·50, 3
1 koszula chiffon z haftem	złr 2·50, 3, 3·50, 4
1 sztuka, 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego	złr. 7·50, 8, 9, 10, 11
6 prześcieradeł ⁹/₄ szerokości bez szwu	złr 9. 10
6 prześcieradeł ⁹/₄ szerok., bez szwu, czysto płócienne najl	złr. 13·50, 14·50, 15·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. 3. 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa	złr 8·50, 10, 11, 12, 16
1 sztuka 30 łokci ⁴/₄ szerokości płótna domowego	złr. 5·50. 6·50. 7·50, 8
1 sztuka 46 łokci ⁵/₄ szerokości płótna kreazowego	złr. 16, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci ⁵/₄ szer. płótna irland. i holender.	złr. 18. 19, 20, 22, 24, 27, 30
1 sztuka 54 łokci ⁵/₄ szer. rumburg. płótna	złr. 24, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych	zł. 3. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8

Rabat: Garnitur stołowy na **6 osób, adamaszkowy,** albo **24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 zł.

Adres: An die Wäsche-Brautausstattung-Fabrik von **A. STRAUSS,** **Wien, I. Rothenthurmstrasse 21.**

Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie. 1267 2—5

Instytut naukowy wojskowy

dla kandydatów na jednorocznych ochotników, rezerwowych oficerów, kadetów do piechoty i konnicy, rozpoczyna

nowy kurs

z dniem 1-go października.

W instytucie przyjmują się także pensjoniści na wikt, mieszkanie itd. wraz z nanką. Zgłaszać się można co dzień między godz. 11. a I-szą w południe i od 4 do 8. wieczór. 1326 1—3

F. Koestlich,
c.k. porucznik, ul. Ormiańska l. 16

Dentysta Löwner

członek kolegium wiedeńskich dentystów, zamieszkały w Stanisławowie, przyjeżdża w każdą niedzielę do **Kołomyi** i ordynuje w Hotelu Narodowym. Wsadza sztuczne zęby i szczęki i podejmuje wszystkie operacje według najlepszej metody. 1308 2—5

Böttcher & Fröhlich

FABRYKA MASZYN

w Rzeszowie,

poleca:

Młocarnie ręczne	po złr. 75
Młocarnie wraz z kieratem	„ „ 270
Młocarnie przewoźne wraz z kieratem przewoźnym	„ „ 450
Młynki do czyszczenia zboża	„ „ 60
Trieury do wydzielania wyki i konkolu	„ „ 130
Trieury do gatunkowania ziarn zbożowych	„ „ 85
Pompy do gnojówki	„ „ 65
Pompy do wody	„ „ 20
Metalowe pompy dla browarów i gorzelń	„ „ 100
Siewniki szerokorzutne	„ „ 110
Siewniki rzęd oryg. Sacka	„ „ 275
Siewniki rzęd. do rzepaku	„ „ 75
Siewniki do koniczyny	„ „ 55
Młynki ręcz. do miel. zboża	„ „ 55
Młynki z prawd. kamieniami	„ „ 165
Walec pierścieniowy zwany brona Niszwitza	„ „ 68
Gniotowniki do słodu	„ „ 140
Sieczkarnie	„ „ 45
Siekacze do burak. i kartofli	„ „ 35

Wszelkie reparacje, urządzenie gorzelń, browarów, tartaków i t. d. 1334 1—3

Już 1. września 1877

ciągnienie wygranych

z wyciągniętych seryj

c. k. austr.

losów państwowych

z r. 1839.

Sprzedajemy dopóki starczy zapas:

Cały w serji wyciągnięty los z r. 1839	złr. 900
jedna piąta losu z r. 1839	„ 175
połowa tej ostatniej	„ 90
ćwiartka	„ 45
dziesiąta część	„ 19

Oryginalny kwit cesviny

serji losów z r. 1839.

jedna sztuka	złr. 7
dwie sztuki z różnych seryj	„ 13
pięć sztuk z różnych seryj	„ 30

zalecamy nasze

police wygranych

z 8 do 18

wyciągniętemi serjami

tylko po 10 złr. miesięcznej wpłaty częściowej.

Grün & Garovaglio

Wechselstube,

Wien I. Kärntnerstrasse Nr. 5.

Zamówienia z prowincji załatwiają się szybko koleją za zaliczką pocztową. 1284 5—8

W Pensjonacie

moim dla uczniów szkół realnych i gimnazjalnych, tak prywatystów, jako też uczęszczających do szkół publicznych, rozpoczyna się

nowy kurs

z dniem 1. września.

Zakład przyjmuje także uczniów szkół publicznych dochodzących na korepetycję wraz z nadzorem szkolnym i przygotowuje do egzaminów dojrzałości tak ze szkół realnych jako też gimnazjalnych.

Zastępcą podpisanego i drugim dyrektorem zakładu jest c k. profesor i podporucznik rezerwy p. Ignacy Petelenz.

Naukę języka niemieckiego pobierają pensjoniści zakładowi osobno bezpłatnie.

W zakładzie można także pobierać naukę konnej jazdy, szermierki, języka francuskiego i muzyki za osobnem wynagrodzeniem. 1326 2—15

Zgłaszać się można codzień od godz 11. do 1. w południe i od 4.—8. wieczór.

F. KOESTLICH,
przełożony zakładu, ul. Ormiańska l. 16.

1876

Zupełnie świeży transport HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

pół kilo herbaty Congo zł. 1·60 / pół kilo herbaty Pecco przed. 3 zł.
„ „ „ Souchong „ 2·— / „ „ najprz. „ 4 „
„ „ „ „ przedn. „ 3·— / „ „ karaw. 5, 6 i 8
„ „ „ „ najprz. „ 4·— / „ „ żółtej „ 5 zł.
„ „ „ Pecco „ 2·50 / „ „ „ 1·50
Okruchy Herbaciane pół kilo złr. 1·20, najlepsze złr. 1·50.

Ośmioletni stary RUM bremski

cała butelka . . . złr. 1·50 / cała butelka . . . złr. 2·—
pół „ . . . „ —·75 / pół „ . . . „ 1·—
ćwierć „ . . . „ —·40 / ćwierć „ . . . „ —·50

Cenniki z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.

Zamówienia rozsyłamy franko!

Opakowanie nie się nie liczy!

1014 25—0

1876 1876 1876

Tanie wydanie

PISMA ŚWIĘTEGO

stary i nowy Testament

znajdujący się we Lwowie A. Reichard et Comp., ulica Wałowa nr. 15 nowy, w Krakowie u J. Nerstheimera, ulica Grodzka nr. 79,

po następujących cenach:

		złr.	ct.
Niemiecka biblia	16⁰ (Nonpareil) w płótno (imitacja skóry) oprawna	—	60
„ „	16⁰ „ w skórę opr. ze złotemi brzegami	1	50
„ „	mała 8⁰ (Petit) płótno (imitacja skóry)	—	65
„ „	„ 8⁰ „ elegancka, w skórę ze złot. brzeg.	1	95
„ „	8⁰ (Corpus) w płótno, (imitacja skóry)	1	—
„ „	elegancka, w skórę oprawna, złote brzegi	2	50
Niemiecki nowy testament	32⁰ (Nonpareil) oprawny w płótno	—	13
„ „ „	32⁰ „ elegancki w skórę oprawny ze złotemi brzegami	—	60
„ „ „	12⁰ (Petit) w płótno oprawny	—	35
„ „ „	12⁰ „ elegancki w skórę oprawny ze złotemi brzegami	—	85
„ „ „	8⁰ (Cicero) w płótno oprawny	—	40
„ „ „	8⁰ „ elegancki w skórę oprawny ze złotem brzegami	1	05

1019 42—?

Dalej znajduje się tłumaczenie przez Dr. J. H. Kistemaker kanonika i profesora katolickiego w Münster

		złr.	ct.
Niemieckiego nowego testamentu	32⁰ (Nonp.) w płótno oprawne	—	13
„ „ „	32⁰ „ eleg., w skórę oprawne ze złot. brzegami	—	60
„ „ „	8⁰ (Cicero) w płótno opr.	—	85
Niemiecka biblia	tłumaczona przez Dr. Leander, van Ess, oprawna w płótno (imitacja skóry)	1	—
„ „	elegancka, w skórę oprawna ze złotemi brzegami	2	75

także tłumaczenie Jakóba Wujka z polskiego

		złr.	ct.
Nowy testament	32⁰ w płótno oprawny	—	13
„ „	elegancki, w skórę oprawny ze złotemi brzegami	—	45

Dalej tłumaczenie Dra Mex Letteris

		złr.	ct.
Hebrejskie wydanie biblii	12⁰ w płótno oprawne	—	75
„ „ „	8⁰ w oprawne	1	55

i t. d. według cennika. Także wydanie Pisma świetego i nowego testamentu w innych językach po najtańszych cenach według katalogu, który gratis się dostarcza.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1031 66—0

Zakład hydriatyczny

FRANCISZKA MEDWEJA

w ZAWAŁOWIE,

przyjmuje pacjentów za porozumieniem się listownem, i wysyła do stacji Halicz na zamówienie swoje konie. 1191 6—8

Wyborna młoda węgierska

36 ct. BRYNDZA 36 ct.

w handlu

G. K. NOWICKIEGO

ul. Czarnieckiego l. 2, obok hotelu Warszawskiego.

1050 10—0

Przez władze sanitarne zbadane i uznane za najzupełniej nieszkodliwe dla zdrowia!!

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia wkrótce i to najdalej w **przeciągu 14 dni** im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

Puritas nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

Puritas

nie farbuje, tylko odmładnia tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka **Puritas** kosztuje **2 zł.** (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczką pocztową u producentów

OTTO FRANZ w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: we LWOWIE w apt. „pod Srebrnym Orłem" **Zygmunta Ruckera,** K. Bayer & Leon fryzjerów. — W KRAKOWIE u Wiszniewskiego apt. — W CZERNIOWCACH w c. k. apt. cyrk. i J. Golischowski apt. — W TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewicz. — W SADAGÓRZE u D. Kubinowicza — W PRZEMYŚLU u J. Maszewskiego apt. — W JAROSŁAWIU apt. Wisłockiego & Bohuss. — W TARNOWIE u M. Giodzińskiego. W STRYJU J. Zgórski apt. i A. Kübel apt. — W KOŁOMYI u K. Laudenu kupca i Edwarda Stenzla apt. — W STANISŁAWOWIE u Stechera apt. i u A. Amirowicza apt.

Przestroga przed sfałszowaniem i naśladownictwem.

Szanowni nabywcy raczą przy zakupnie łaskawie na naszą firmę uważać, która się na spodzie korku i flaszki znajduje, ponieważ pod nazwą mleko odmładzające włosy, naśladowania istnieją, które tylko na oszukanie publiczności wychodzą. 1138 1—25

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.